Rocznik I. We Lwowie dnia 10. Lipca 1875. Numer 2.

PRZEGLĄD

poświęcony

Etnografii, Historyi i Literaturze

Polski i krajów ościennych.

Wychodzi z mapkami jeograficzno-etnograficznemi i tablicami statystycznemi w trzech językach każdego 10-go i 25-go w miesiącu.

PRZEDPŁATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	ćwierćrocz.
bez przesyłki pocztowej miejscowa	10 złr.	5·50 zł.	3 złr.
z przesyłką pocztową:			
w obrębie Austro-Węgier	10·80 „	6 „	3·30 „
Pocztą do Niemiec . . .	20 Rm.	11 Rm:	6 Rm.
„ Francyi . . .	30 fr.	16 fr.	8 fr. 50 c.
„ Szwajcaryi . .	26 fr.	14 fr.	7 fr. 50 c.
„ Włoch . . .	30 lire	15 lire	8 lire
„ Turcyi i księstw naddunajskich . .	26 fr.	14 fr.	7 fr. 50 c.

Cena pojedynczego Numeru ***60*** *ct.*

Administracja i ekspedycja miejscowa w księgarni pp. G. Seyfarta i D. Czajkowskiego we Lwowie, w rynku pod l. 26, dokąd także wszelkie przesyłki, listy i pieniądze „do Redakcyi" przesyłać prosimy.

Przedpłatę przyjmują wszystkie krajowe i zagraniczne księgarnie i urzęda pocztowe Listy reklamacyjne nie podlegają opłacie. Ani administracja ani redakcja nie przyjmują listów nieopłaconych. Rękopisma nadsyłane nie zwracają się.

Etnografisch-geschichtliche und literarische Rundschau von Polen und den angränzenden Ländern erscheint mit geografisch-etnografischen Landkarten und statistischen Tabellen jeden 10-en und 25-en des Monats.

Die Praenumeration betragt:

	jährlich,	halbjährig,	vierteljährig.
in Oesterreich-Ungarn ohne Postversendung . .	10 fl.	3 fl. 50 ct.	3 fl.
mit Postversendung . .	10 fl. 80 kr.	6 fl	3 fl. 30 kr.
in Deutschland . . .	20 Rm.	11 Rm.	6 Rm
„ Frankreich . . .	30 fr.	16 fr.	8 fr. 50 ct.
„ der Schweiz . .	26 fr.	14 fr.	7 fr. 50 ct.
„ Italien	30 lire	15 lire	8 lire.
„ der europäischer Türkei und den Donau-Fürstenthumern	26 fr	14 ff.	7 fr. 50 ct.

Die Administration und Expedition des Blattes befindet sich in der Buchhandlung der H. G. Seyfarth und D. Czajkowski in Lemberg, Ringplatz Nr. 26. wo auch die an die Redaction gerichteten Briefe, Sendungen und Geldbeträge zu adressiren sind.

Die Praenumeration nehmen alle in — und ausländischen Buchhandlungen und Postämter an. Reclamationen sind portofrei. Unfrankirte Briefe werden nicht angenommenn, und die Manuscripten nicht zurückgestellt

REVUE d'Ethnographie, d'Histoire et de Litterature concernant la Pologne et les pays limitrophes paraît en trois langues deux fois par mois le 10 et le 25 de chaque mois, accompagnée de cartes géographico-ethnographiques et de tables statistiques.

On s'abonne chez tous les libraires en Autriche, France, Allemagne, Italie et Angleterre.

WYJĄTEK Z OBSZERNEJ PRACY

w języku niemiec. powierzonej nam do wydawnictwa:

PRZYCZYNY

które od klęski pod Pułtawą w r. 1708 najwięcej na rozwój narodowości ruskiej (ruteńskiej) wpływały)*

Sprawa czyli tak zwana kwestya ruska od lat wielu mąci spokój między uczonymi jak i politykami, tak w Moskwie jak na Rusi i w Polsce. Łatwo więc pojmiemy, że bliższe jej wyjaśnienie wiele trudności napotyka, które przez to chcemy ominąć, że ograniczymy się na rozbieraniu przedmiotu jedynie pod względem czysto naukowym.

Zestawiwszy rozmaite objawy, jakie z łona tej narodowości od r. 1708 się wydobywały, spostrzegamy, że ruch narodowy ogarniał gubernie Pułtawską, Czernigowską, Charkowską, Kijowską, Podole i Wołyń, dalej Galicję wschodnią, i część północnych Węgier, gdzie 500.000 Rusinów mieszka, nakoniec tak zwaną, Białoruś obejmującą wielką część dzisiejszych gubernij Wileńskiej, Witebskiej i Smoleńskiej, tudzież całe gubernie Grodzieńską, Mohilewską i Mińską.

Między Białorusinami rozróżnić należy dwie grupy: a) Białorusinów rz. kat. wyznania, i takich, których rząd rossyjski przeciw woli do prawosławia zaliczył. b) Białorusinów, którzy od dawien dawna prawosławnymi byli, t. j. takich, na których rz. katolicyzm bardzo mały wpływ wywarł. Ostatnia grupa zajmuje gubernie Mohilewską i Smoleńską; różnice między Białorusinami a Moskalami wykazuje nam dołączona karta. W liczbach, wyjętych z dzieła H. Köppena uwydatnia się najlepiej stosunek mieszkańców w dzisiejszych guberniach: Kijów, Podole, Wołyń,, Mińsk, Mohilew, Witebsk, Wilno, Grodno i Kowno. Na dziesięć milionów mieszkańcow liczono Polaków 2,000.000, Litwinów i Żmudzinów 1,250.000 (głównie w gubernii Kowieńskiej) Żydów 900.000, Wielko Rossjan czyli Moskali (głównie na Białej Rusi) 230.000 Niemców 20.000 reszta t. j 6,500.000 przypada na

*) Umieszczając tę nam nadesłaną, pracę jako wyjątek z większego dzieła, które wyjdzie niebawem jako oddzielne dziełko w języku niemieckim, zastrzegamy sobie umieścić — szereg niemniej ściśle naukowy opracowanych artykułów, celem omówienia ze stanowiska praktycznego, wniosku ugodowego, jaki szanowny poseł Stanisławowski w roku bieżącym na Sejmie lwowskim postawił. Gdy niniejsza praca jest zestawieniem ostatecznych wyników prac Kawelina, Kulisza Dijewa i innych pisarzy moskiewskich, maloruskich i polskich, my takową uzupełnimy ze szczególnem uwzględnieniem stosunków galicyjskich, na podstawie historycznej. Redakcja.

BESTANDTHEILE
der

RUSSISCHEN BEVÖLKERUNG

und deren

CONFESSIONEN

vor 85 Jahren.

von S. Buszczyński.

(Schluss.)

Alle diese Völkerschaften, die von Hermann erwähnt sind, und die anderen, mit ihnen verwandten, von denen wir eine ausführliche Beschreibung bei *Arsenijew, Ustrialow,* und allen gelehrten, unpartheischen moskowitischen Ethnographen finden können, gehören der *turanischen* Rasse.

Dies behauptet seit vielen Jahren Herr Prof. Duchiński. Nun haben wir aber ein neues Zeugniss! Die Angaben Hermann's, eines „russisch-kaiserlichen Hofrathes, eines Mitglieds der kaiserlichen Akademie der Wissenschaften in S. Petersburg, wie auch der reien ökonomischen Gesellschaft daselbst", die Angaben eines Verfassers, welcher sein Werk im J. 1790 gedruckt und den Grossfürsten, den Thronfolgern mit einem Verzeichniss der Durchlauchtigen und Erlauchten Pränumeranten, gewidmet hat, lassen sich nicht mehr läugnen!

Werfen wir jetzt einen Blick auf die Karte, so taucht uns unwillkürlich die Frage auf: Sind denn die Beweisführungen des Herrn Duchinski nur *„eine Theorie"?!*... und wo ist eigentlich das *„prawoslawnoje slavische Russland?"*

Das *slavische Russland* eigentlich Ruthenien erstreckt sich nur bis zum 50° öst. L. (*Mer. Ferro*). Weiter gegen Osten ist *turanisches Moskland.*

Ist es aber den Abkämmlingen der turanischen Rasse nachtheilig? Sind denn die alten Germanen nicht viel wilder und habsüchtiger gewesen, als die Mongolen? Sind die Finnen überhaupt nicht gemüthlicher und achtbarer, als viele andere Nationen? Die Ungarn z. B. ein braves und vernünftiges Volk, läugnen ihre finnische Abkunft nicht! *Können denn nicht die 40 Millionen Moskalen des turanischen Stammes, einen gegenseitigen* **Trutz- und Schutzbund** *mit 40 Millionen Slaven bilden?*

Die Wahrung der Menschen- und Nationalrechte allein kann mächtigen Völkern einen gewissen Rang im Nationalbündnisse schaffen.

§. III. Innerhalb eines sehr kurzen Zeitraums ist eine eigenthümliche aber deutliche Gährung in den Gemüthern der Moskowiter entstanden. Aus dem langen Schlafe von Jahrhunderten erwachend, scheinen sie in nicht allzuentfernter Zeit eine ruhmvolle Rolle spielen zu wollen.

Der Moskowite, ohne die nöthige Energie zur Abschüttelung des beengendsten Druckes zu besitzen, ist doch geeignet eine glänzende, achtbare und nütz-

Rusinów. W samej gubernii Kijowskiej liczył Köppen w r. 1851 mniej więcej 90.000 Polaków, a Wielko-Rossjan tylko 2.000.

Do tego doliczyć należy jeszcze gubernie Odeską Cherzońską i Ekaterynosławską, w których cała ludność miejska i wielka część szlachty, właściciela wielkich majętności ziemskich, są ruskiego (rusińskiego) pochodzenia, gdzie więc żywioł ten przeważa.

Znamy więc już siedliska tej narodowości, której stosunki tak do Polaków, jak do Moskali, jak i do wszystkich narodów Europy aryjskiego i turańskiego pochodzenia, idąc krok w krok za Rusinami i Moskalami trochę bliżej wyjaśnić sobie pozwalamy.

Przedewszystkiem uważamy za rzecz odpowiednią, przedstawić tu w porządku chronologicznym najmniej znane powody, które do rozwoju narodowości ruskiej od bitwy pod Pułtawą najwięcej się przyczyniły, a które są następujące:

1. Prześladowanie tak zw. Mało-Rusinów przez Piotra Wielkiego, który tychże uważał jako stronników Mazepy i jego separatystycznych dążności.

2. Wezwanie Rusinów przez Rząd Petersburgski w r. 1767/68. aby wspólnie z Moskalami jednolite prawodawstwo przyjęli, na które ale odpowiedzieli, że z tych praw zupełnie są zadowolni, jakie jeszcze w czasie ich związku z Polską otrzymali (Statut litewski i t. d.)

3. Wydane w r. 1783 prawo, mocą którego wszyscy wieśniacy ruscy w niewolników swych dawnych przełożonych, szlachectwem moskiewskiem obdarzonych, przemienieni zostali

4. Niektóre prerogatywy, jakie Austrya po wcieleniu Galicyi ruskiej narodowości udzieliła.

5. Nakazane przez Katarzynę II. w r. 1775 — 1780 przesiedlenie nad r. Kuban właściwych zaporozkich Kozaków, t. j. zbiegów ruskiego włościaństwa, którzy organizacyę kozacką przyjęli, w 17 stuleciu Carowi Aleksemu Michajłowiczowi poddać się nie chcieli, a do tego stronnikami Mazepy byli, niemniej też osiedlenie się w tymże samym czasie Rusinów na stepach Cherzonu i Jekaterynosławia

6. Ustanowienie wszechnicy w Charkowie w r. 1805, a drugiej w Kijowie w r. 1833/34.

7. Ogłoszenie w języku ruskim parodyi Encidy, napisanej przez Kotlarzewskiego, jakoteż i dwu jego komedyj „Natałka-Połtawka“ i „Moskal Czarownik“.

8. Utworzenie w r. 1830/31 czterech pułków ruskich, przeciw Polakom przeznaczonych, jako też i ogłoszenie rozmaitych dokumentów, które Rusinom przypominać miały boje w 17. stuleciu między Kozakami i Polakami prowadzone.

9. Zbliżenie się rusko-polskiej szlachty do włościaństwa w skutek wypadków 1830/31 r. i rozwój języka ruskiego w dziedzinie klasycznej poezyi

---

liche Rolle in der Geschichte der Civilisation zu spielen. Es liegt daher weder etwas Verächtliches, noch Demüthigendes in der Abkunft der Moskowiter und ihrem eigentlichen Namen.

Schändlich ist nur die Fälschung der Geschichte, der Betrug, der Raub; schändlich ist die Bedrückung, die Vernichtung der Nationalrechte, die Verletzung der Gewissensfreiheit!...

Unter den Fortschritten einer friedlichen Civilisation und unter günstigen Auspizien würde ein Moskowit, als glücklicher Landwirth dem Boden Reichthümer abnehmen, oder mit dem westlichen Europa die Erzeugnisse Central-Asiens und seines Vaterlandes austauschen. Dagegen wird er jetzt von seinem Zar gezwungen, das verhasste Soldatenhandwerk zu treiben, oder seine Wohlfahrt und seine Interessen werden einem Vergrösserungs- und Eroberungssystem geopfert, mit dem er nicht die entfernteste Sympathie hat, und wozu ihn bloss die Fanatiker, die besoldeten Journalisten und die unersättliche Beamtenwelt hinreissen.

Auf diese Weise, wird er ganz gegen seine natürliche Neigung verwendet, ohne auch nur den geringsten Stolz (wie zum Beispiel die habsüchtigen Preussen) oder die mindeste Freude über die Triumphe zu empfinden, deren armseliges Werkzeug und Opfer er zu gleicher Zeit ist.

„Die Lage des moskowitischen Volkes — sagt ein tiefsinniger Schriftsteller, und zwar ein berühmter, englischer Staatsmann — ist in dieser Hinsicht eben so beispiellos, als grausam, denn es ist schwer, ein anderes Volk ausfindig zu machen, welches jemals auch nur gezwungen die Bahn der Eroberung betreten hätte, ohne durch den Sieg der Nation einige Entschädigung zu erhalten, selbst unter dem Elend der Knechtschaft, welches durch Vergrösserungen herbeigeführt wird.

Die Wiedererweckung des Nationalgefühls und Unabhängigkeitssinnes hat sich auch auf die wahren Russen d. h. *Russinen* (s. g. Ruthenen) erstreckt und umfasst so alle Zweige der wirklich slavischen Völkerfamilie. Die Kleinrussen sogar (die man eigentlich *Kleinrussinen* nennen soll) die die Gubernien von *Poltawa*, *Tschernigoff* u. s. w. bewohnen, obschon sie sich hinsichtlich des Charakters und der Sprache sowohl von den Polen, als den Moskowiten unterscheiden, haben doch weit mehr Aenlichkeit mit den Erstern, als mit den Letztern, und sind ebenfalls von diesem Gefühl begeistert. Kaum sind zwei Jahrhunderte verflossen, seitdem dieses Volk durch List von Polen getrennt und dem moskowitischen Reiche einverleibt wurde. ursprünglich durch den Fanatismus der polnischen Geistlichkeit gereizt, dann durch den Hass, den Bürger- und Religionskriege erzeugen, getrieben den Schutz der Moskowiten zu suchen, hat sich die frühere Abneigung der Kleinrussinen gegen die Polen im Laufe der Zeit gelegt, und schon zeigen sich wieder alle die Sympathien, welche durch Aehnlichkeit des Charakters und gleichartige Interessen hervorgerufen werden.

Möchten nur die Anführer der sogenannten russinischen Partei dessen eingedenk sein, dass die topographische Lage der Russinen ihnen eine unvermeidli-

przez wielkiego wieszcza Padurę, przyjaciela Wacława Rzewuskiego, twórcy pierwszego orientalnego Towarzystwa w Europie (Wiedniu).

10. Zniesienie w r. 1833/34 przywilejów, przez polskich Królów miastom Smoleńsk i Kijów nadanych (prawo Magdeburskie i t. d.)

11. Utworzenie komitetu polsko-ruskiego w Kijowie w skutek zniesienia tych praw i prześladowania polskiej narodowości, tudzież prace literackie i historyczne Kostomarowa i Kuliszy w Charkowie.

12. Wydanie ruskich pieśni ludowych w Galicyi i na Ukrainie przez Zaleskiego, Łozińskiego, Maksymowicza i innych.

13. Prześladowanie gr. k. kościoła przez Cara Mikołaja I.

14. Pojawienie się literata Gogola w r. 1831—39 i poety T. Szewczenki, którego utwory po raz pierwszy w r. 1840 ogłoszone zostały.

15. Nowe prześladowanie Rusinów w r. 1840 skutkiem wpływu projektu przymierza francuzko-panslawistycznego i dążenia Rządu rossyjskiego do rozkrzewienia panslawizmu w całem Cesarstwie. Myśl takiego przymierza poruszoną została w tym zamiarze przez Francyę, reprezentowaną przez Thiersa, ówczesnego prezydenta Ministrów, aby przymierze czterech wielkich Mocarstw względem sprawy wschodniej zawarte ubezwładnić i zdobycie Renu dla Francyi umożebnić. Z ideą tą połączone było uznanie panslawizmu aż po Odrę i **Adryjatyk** pod panowaniem Cara Mikołaja I. dalej przyznanie, że Wielko-Rossjanie są Słowianami z krwi i cywilizacyi, jak to wynika z przedstawienia, które Ministerjum francuzkie obu Izbom z powodu utworzenia katedry w „College de France" dla *jednego języka* słowiańskiego *i jednej literatury* słowiańskiej.

16. Uwięzienie i prześladowanie Szewczeńki, Duchińskiego (starszego) i wielu innych ruskich patriotów w r. 1847.

17. Uznanie Rusinów jako odrębnego od Polaków narodu przez Austrję, która w r. 1848—49 pomiędzy Rusinami i Polakami antagonizm wzbudzić usiłowała.

18. Uznanie Rusinów jako odrębnej narodowości przez Włochów, Węgrów, Rumunów i przedstawicieli innych narodów, którzy byli twórcami, lub obrońcami Towarzystwa federacyjnego w Turynie w r. 1849 powstałego. Uznanie to nastąpiło na podstawie umiejętnego zbadania i ogłoszone zostało w tym celu, aby jedność Rusinów z innemi narodami europejskiemi dobitnie wykazać, a uznanie to miało swój skutek w postępie reform, które polsko-ruski komitet w Kijowie wytyczył, a Duchiński (młodszy) propagował. Izba deputowanych Piemontu (natenczas północnych Włoszech) uznała też formalnie jedność historycznych i moralnych potrzeb wszystkich narodów Europy aż po Dniepr z wykluczeniem Moskali, oświadczając, iż mieszanie

---

che Alternative stellt: *entweder die Verschmelzung mit den Moskowitern ohne die geringste Hofnung irgend einer Autonomie, sogar in der entferntesten Zukunft, oder eine brüderliche und natürliche Verbindung mit den eigentlichen Polen.*

Die letzten Ereignisse in Chelm (im J. 1874 und 1875) haben neuerlich bewiesen, dass die Moskowiter in ihrem ungeheuerem Reiche keine andere Nationalität, als die moskowitische wollen, keine andere Confession, als die „rechtgläubige" dulden. Mit unerhörter Grausamkeit (die aber bei dieser schrecklichen Regierung nichts Neues ist), zwang man wiederum $^1/_4$ Million Bauern der unirten Confession sich nach dem östlichen Cultus wiedertaufen zu lassen!! Und dies zwar im vollen XIX Jahrhundert!... im Namen der Civilisation!!...

Umsonst! Die Moskowiter haben keinen Sinn, um das zu verstehen, was ein Schriftsteller, ein wahrer Freund des Fortsschritts und der Menschheit gesagt hat: „Qu'est-ce qui constitue la grandeur d'une nation? Ce n'est pas l'étendue de son territoire ou le nombre de ses soldats; autrement la Chine l'emporterait sur toutes les autres. La vraie grandeur se compose d'autres éléments: *la moralité; l'instruction; l'activité dans tous les domaines; la perfection des institutions, qui régissent le peuple et qui protègent la liberté de tous en comprimant le moins possible la liberté de chacun; le patriotisme ardent qui concourt au progrés dans toutes le directions, qui résiste énergiquement à toute aggression; enfin l'abondance en produits de toute nature, intellectuels et matériels.*"

Von dieser Grösse ist noch die moskovitische Nation wenigstens um ein ganzes Jahrhundert entfernt.

§. IV. Rousseau sagt, dass „selbst Peter I. sein Volk falsch begriffen hat, dass er zuvor *Russen* und dann erst *Europäer* aus ihnen hätte machen sollen, statt dass er seine *Asiaten* unempfänglich für europäische Geisteskultur, durch das, was ihm von den europäischen Sitten zierlich in die Augen fiel, sogleich zu schmucken, europäischen Puppen umschaffen wollte, und dadurch freilich viel Verzerrtes und Fratzenartiges in die Bildung brachte."

Nun wollen wir jetzt das Urtheil von der moskowitischen Nation eines berühmten *moskowitischen* Schriftstellers anführen: „Die Leute rasen, die uns beständig vorschwätzen, dass wir vor den Zeiten Peters des Grossen *Barbaren*, oder wohl gar *Vieh* gewesen sind. Unsre Vorfahren waren nicht schlechter als wir. Neumodische Dummköpfe schwätzen viel von der Umschaffung der Russen, wie sie es von Fremden hören, denen sie indessen selbst diese Niederträchtigkeit beigebracht haben. Gewiss keine wahrhaftere Umschaffung, als die Veränderung dieser närrischer Shwätzer! denn die sind aus ungepuderten Menschen wirklich in *gepudertes Vieh* umgeschaffen," (*Sumarokow. Aufstand der Strelitzen.* S. 14 Siehe: Der erste und wich-

*) Siehe ein sehr empfehlenswerthes Werk: *Le crime de la guerre dénoncé á l'humanité* par M. H. *Dupasquier*. Ouvrage couronné par la société de la paix. *Paris*. Chez Sandoz et Fischbacher. 1873

się tychże w sprawy europejskie jako niebezpieczne uważa.

19. Powtarzające się objawy na Małej Rusi od czasu wstąpienia na tron cara Aleksandra II., a to w r. 1856, w którym Kulisz dzieła Gogola po raz pierwszy w zupełności wydał, a potem w r. 1863, w którym Rusini uroczyście oświadczyli, iż z Wielko-Rossyanami tylko na podstawie federacyjnego związku połączeni zostawać chcą.

20. Ogłoszone pod ochroną francuzkiego Ministerstwa oświaty zasady Viquesnela, które przez Duchińskiego młodszego od r. 1846 głośno propagowane reformy w sprawie ocenienia slawizmu i Panslawizmu usprawiedliwiać miały. Najważniejszym skutkiem tego ogłoszenia było to, że francuzkie Ministerstwo oświaty poleciło nauczycielom, aby w myśl tych zasad zmienili dotychczasowe zapatrywanie na Slawizm i Panslawizm, i że ustawa Thiersa z r. 1840 względem wykładów nauki historyi o Słowiańszczyźnie na mocy nakazanej zmiany tytułu wspomnianej katedry w Collége de France, mimo zabiegów ze strony Panslawistów, zniesioną została.

21. Rozwój narodowości ruskiej w Galicyi pod ochroną g. k. Metropolity we Lwowie. Od r. 1864 istnieją tu trzy stronnictwa. Do pierwszego należą ci Rusini gr. i rz. k. obrz., którzy Rusi wszelką polityczną przyszłość odmawiają, i takową jako czysto polską uważają. Mianowicie galicyjska szlachta, która tak dobrze ruskiego jak i polskiego jest pochodzenia, tudzież prawie wszyscy mieszkańcy miast, którzy się publicznie za Polaków wydają. Drugie stronnictwo zaś obejmuje tych Rusinów, którzy się ku Moskwie skłaniają; składa się ono z frakcyi, do ktorej księża i ich synowie, jako też i ci urzędnicy należą, którym Rząd austr. rozwój narodowości ruskiej w celu wyżej wspomnianym powierzył. Trzecie stronnictwo nakoniec broni indywidualizmu ruskiego i żąda rewizyi związku federacyjnego z Polską.

Organem stronnictwa tego był dziennik *Osnowa*, który rok temu, jak przestał wychodzić, a miejsce jego zajął od r. 1865 nowy, pod tytułem *Prawda*. Wybitnymi członkami tego stronnictwa był wice-prezydent galicyjskiego Sejmu krajowego p. Ławrowski*) gr. kat. biskup przemyślski ks. Stupnicki, lwowski gr. kat. metropolita Sembratowicz natomiast usuwa się o ile możności od wszelkiego ruchu politycznego, zwracając przeważnie uwagę na sprawy cerkiewne?

Te to więc byłyby główne a mało znane przyczyny, które różnym sposobem na postęp rozwoju ruskiej narodowości wpływały. O niektórych z tychże pomówimy jeszcze obszerniej, gdy przedstawiać będziemy zapatrywania rusińskich i moskiewskich uczonych i literatów na stosunki Rusinów do Polaków i Wielko Rossyan (Moskali).

*) Zmarł niedawno.

---

tigste Aufstand der Strelitzen von Alexander Sumarokow. Riga 1772. Gordon a. a. O. S. 82 s. Voltaire I. chap. 4.)

War es besser unter der Regierung Katharinas II? Darauf wird uns einer der grössten moskowitischen Staatsmänner, der Dictator und Würger Polen's erwiedern

Der Graf Stakelberg, der früher moskowitischer Gesandter in Madrit gewesen, und nachher in gleicher Eigenschaft, vor der gänzlichen Auflösung Polens zu Warschau, und späterhin immer um Katharina II. war, fragte im Jahre 1793 einen geistreichen jungen Mann seiner Verwandschaft, welcher mehrere Jahre mit Fleiss und Eifer in Göttingen studirt hatte, und sodann zur Vollendung seiner Bildung Frankreich und England bereiste, wie und bei welchem Departement er angestellt zu sein wünsche? — Dieser antwortete: „beim Reichskollegium“. — „Ach! — sagte Graf Stakelberg — thun Sie das nicht. Da ist Ihre ganze deutsche wissenschaftliche Bildung verloren, und Sie werden sich bald verliegen, oder mit Ihrem Geschäftssinne überall schrecklich anstossen. Doch, wenn Sie mich nun fragen, wo ich Ihnen anrathe, sich anstellen zu lassen, so setzen Sie mich in der That in nicht geringe Verlegenheit, denn es ist schwer zu sagen, und Sie werden es späterhin selbst finden, *wass für eine Geistlosigkeit und Inconsequenz, was für eine Unordnung und Unrechtlichkeit* hier im Geschäftsgange aller Verwaltungszweige herrscht, und nun vollends unsere Justiz!“

„Das sagte — fügt ein ausgezeichneter deutscher Gelehrte hinzu — das sagte ein russicher Minister im Jahre 1793 also noch drei Jahre vor dem Tode der „grossen Frau“ mit der das goldene Zeitalter von Russland wohl für immer unterging“. (*Dr. Chr. Müller S. Petersburg ein Beitrag zur Geschichte unserer Zeit.* Mainz 1813 Seite 489 sg.)

Derselbe Verfasser welcher lange in Petersburg zur Zeit Aleksanders I. lebte, ruft aus: „der *innere Asiate*, das Barbarische blieb im Volke und ist bis zu diesem Augenblick geblieben.“ (*Ibidem S.* 492).

Und weiter: „An gutem Rathe hat es nie in Russland gefehlt, wohl aber an verständigem, klarem Willen“. (*S.* 502.)

„Es ist sehr wahrscheinlich — sagte Herr Müller im J. 1813 — dass wenn indess die Russen nicht unter eine Fremde Hoheit kämmen, in weniger als 25 Jahren wieder *die Knute* statt des Szepters regieren würde.“ (S. 71.)

Sie regiert noch jetzt in Polen. Die Ereignisse von 1860 bis 1875 haben diese Prophezeihung gerechtfertigt.

Um auf einem gewaltigen, haarsträubenden Wege die Russinen zu *moskalisiren*, scheute man vor keinem Mittel.

Kaiser Nikolaus erliess einen Ukas der folgendermassen lautete:

„Alles was der Archi- Archi- Archi-jerej (dreimal Erzbischof!) Siemaszko für die Ausbreitung der „orthodoxen Religion gethan hat oder noch thun wird,

Zacznijmy od pierwszych. Stan jaki nam się z dat statystycznych — na str. 2 powołanych, przedstawia, dowodzi nader jasno, że w kwestyi odrodzenia Rusinów powołane jest włościaństwo do odegrania najważniejszej roli, a następujący rozdział pouczy nas, że właśnie z łona tej części narodu ruskiego mąż się pojawił, który stan i znaczenie tej kwestyi najlepiej scharakteryzował i do jej rozwiązania najrozumniejszą podał radę.

II.

ZAPATRYWANIA

ruskich uczonych i literatów o stosunkach swego narodu do Polaków i Moskali, jak w ogóle do ludów aryjskich i niearyjskich.

Przedewszystkiem staje tu ruski poeta Szewczeńko w pierwszym rzędzie. Ziomkowie jego są tego zdania, iż on słusznie na miano ojca i wskrzesiciela swego narodu zasługuje, i tak go też nazywają.

Taras Gregorowicz Szewczeńko, małoruski poeta urodził się w r. 1814 w poddaństwie. Już jako dziewięcioletni chłopczyk zdradzał niczem niepohamowany popęd do wznioślejszego życia; osobliwe zamiłowanie okazywał on do malarstwa, które sobie częścią przez własne ćwiczenia, a częścią pod przewodem malarzy wiejskich — najwięcej ludzi nie umiejętnych — przyswoić starał. W 15 roku życia swego wziął go jego pan na Kozaka (sługę) do siebie. Rzecz prosta, że więcej oddawał się zatrudnieniu swego zamiłowania, jak wypełnianiu swoich ciężkich i poniżających obowiązków, i z tego powodu też często karał go pan jego chłostami. Gdy to ale mało pomagało, dał się nareszcie właściciel jego nakłonić, że go na naukę do pewnego malarza wysłał do Petersburga. Tu zaznajomił się z sekretarzem Akademii sztuk wyzwolonych, p. Grigorjewiczem, który zadziwiony zdolnościami młodzieńca wiele obiecującemi, postanowił dopomódz mu do wolności. Nakłonił rossyjskiego malarza Brylowa do odmalowania poety Żukowskiego i spieniężenia obrazu tego za pomocą loteryi prywatnej. Suma zań uzyskana przeznaczona została na wykup Szewczeńki, a potrzeba było tylko 2500 rsr. Tak nisko ceniono bowiem w Rossyi w r. 1838 człowieka, do tego artystę. Uwolniony z więzów poddaństwa oddawał się Szewczeńko na przemian to poezyi, to malarstwu. Powrócił potem do swojej ojczyzny, brał czynny udział w ruchu literackim Rusinów, i został — jak to uwidzimy — razem z innymi wysłany na Sybir. Po śmierci cara Mikołaja, gdy Rząd towarzyszy jego ułaskawił, jemu przez długi czas jeszcze wzbraniano powrót do ojczyzny. Dopiero w r. 1859 powrócił na Ukrainę, udał się ale wnet potem do Petersburga, gdzie w r. 1861 życie dokończył. Na wygnaniu poznał się także z kilkoma Po-

---

„genehmige ich und erkläre es für *heilig, heilig, drei-* „*mal heilig* (!!!) und ich befehle, dass sich Niemand „in irgend Etwas ihm wiedersetze. Ich befehle auch, „dass im Falle irgend eines Wiederstandes, *die Mili-* „*tärbehörden auf blosses Verlangen* des Archi- Archi- „Archi-jerej zu jeder Stunde und überall ihm so viel „von der *bewaffenten Macht,* als er fordert, zur Ver- „fügung stellen. Diesen Ukas unterzeichne ich mit „meiner eigenen Handschrift. Nikolaus."

Sind denn das nicht die Worte eines wahnsinnigen römischen Imperators?? Es handelte sich um nichtsweniger, als um ganze Millionen *Polen* und *Russino-Polen* zu zwingen, die s. g. rechtgläubige Confession anzunehmen, indem man Tausende Familien der „Widerspenstigen" ausrottete.

Auf diese Weise sollte die ethnographische Frage gelöst werden!!!

Nach einem solchen grausamen Verfahren liess man eine Medaille mit der höhnischen Inschrift prägen: „*Die Liebe hat uns vereinigt*". *(Vegl. das öst. Europa* von einem englischen Staatsmann).

Kaiser Aleksander II. zögerte auch nicht, die materielle Kraft in Anwendung zu bringen, um nur der unwissenden Welt zu zeigen: sein Reich bestehe bloss aus *Russen* und *prawoslawnije!!!*

Bekannt sind seine Worte: „Ce que mon père a fait, il a bien fait."

Ist es denn der aufgeklärten Menschen, ist es der Wissenschaft würdig, grobe Irrthümer zu verbreiten und dieselben auf rohe, brutale Kraft zu stützen?! Und doch schämen sich nich Behörden, besoldete Schriftsteller und besonders der unzählige Haufen der Journalisten, eine solche „*Thatsache der religiösen Einheit*", die nur mit tyrannischer Erpressung und erzwungenen Adressen eingeführt wurde, als eine Identität des moskowitischen und des russischen Volkes nachzuweisen!

„Jedermann weiss, — sagt der moskowitische Publicist und ausgezeichenter Schriftsteller Herzen — zu welchen gesetzwidrigen Bedrückungen und barbarischen Massregeln die russischen Behörden gegriffen haben, um die Einwohner von *Lithauen* und *Kleinrussland* zu nöhtigen, ihren religiösen Glauben zu ändern. Diese von dem Kaiser selbst systematisch vorher anbefohlenen und sanctionirten Gewaltthätigkeiten konnten ihm nicht unbekannt bleiben." (Brief an den *Constitutionnel. Das östl. Europa.* Deutsch von Kretzschmar. III. Th. 318.)

§. V. Noch ein Beispiel! Nach Hermann's Angaben, belief sich im Jahre 1806 die Zahl der zur „*rechtgläubigen*" Kirche gehörigen Einwohner des ganzen moskowitischen Reichs (also mit Polen und Litthauen meistentheils Katholisch) ungefähr auf *dreissig* Millionen Menschen beiderlei Geschlechts. Die übrigen waren Katholiken, Protestanten, Mahometaner, Heiden u. s. w. (*Vergl. Ueber Russland's Bevölkerung* von B. Fr. J. von *Hermann* Ritter des St. Annen-Ordens, russisch — kais. Oberberghauptmann und Befehlshaber zu Katharinenburg, Mitglied u. s. w. *Wien.* 1811.)

---

*) Wszystko, co ojciec mój uczynił, dobrze uczynił.
Alles, was mein Vater gemacht hat, hat er gut gemacht.

lakami, i szczerze z nimi zaprzyjaźnił się. Poświęcił im także krótką odę*), którą B. Zaleskiemu przypisał. W tej odzywa się o stosunkach Rusinów do Polaków tak:

Gdyśmy to byli Kozakami
A o unii cicho było —
Wtenczas żyło się wesoło! —
Bratało-ś z wolnymi Lachami;
. . . .
. . . .
Nie syci księża, magnaci
Nas poróżnili, rozwiedli; — —
A my by dotąd tak żyli! . . . .
Podajże rękę Kozakowi,
I serce szczerze mu podaj,
A w imieniu Chrystusa znowu
Odnowimy nasz cichy raj!

Lwowskie czasopismo ruskie *Osnowa* podnosi zasługi Szewczeńki na polu historycznych badań w taki sposób, iż godzi się wspomnieć i tu o pracach jego, ile że działanie tego wieszcza w pismach polskich dotąd nie było dostatecznie ocenione. Nie trzeba bowiem zapominać, że *Osnowa* jest czasopismem, które powstało na miejsce takiego samego: pod tem samem godłem, przez ruskich uczonych w Petersburgu wydawanego pisma, a które rząd moskiewski wydawać zabronił. Ustęp, w którym mowa jest o zasługach tego wieszcza na polu badań historycznych, z powodu obchodzenia uroczystej rocznicy na cześć Szewczeńki, brzmi:

„Wedle naszego zdania moglibyśmy najgodniej święcić pamiątkę na cześć naszego męczennika, gdybyśmy, nie mogąc naśladować go w heroicznem znoszeniu cierpień, przynajmniej życzenia jego spełnili, które nam w spadku po sobie pozostawił.

Szewczeńko był artystą, człowiekiem wielkiego serca, i z tej też strony znamy go najlepiej. Najmniej znanym on jest ze stanowiska umiejętności. Stosunki ówczesne nie pozwoliły mu, działalność swoją i w tej sferze rozwinąć; był on raczej bojownikiem, który na odgłos hasła wojennego za tę broń chwyta, która mu w danej chwili największy skutek obiecuje. Tą bronią było uczucie jego, — pieśń ludowa. „Umiejętność nie jest bowiem jeszcze podstawą życia narodowego, albowiem to zasadza się więcej na poczuciu własnem. I właśnie siłą tego poczucia własnego wytrysnął zdrój dziejów życia naszego z piersi naszego nieśmiertelnego wieszcza, czem dowiódł tak nam samym jak i całemu światu, że żyjemy, że mamy prawo do życia, i że jesteśmy samoistnym narodem.

Lecz jako prawdziwy jeniusz zwrócił Szewczeńko także uwagę na kwestyę wpawdzie ze stanowiska czysto-umiejętnego, lecz w skutkach swoich bardzo doniosłą, a która dla każdego narodu jest największej

*) Do Lachów T. I. str. 57.

Im Jahre 1874 erschien ein Büchlein von dem moskowitischen Schriftsteller *Martinow: Extract des études religieuses.* Lyon. Impr. Pitrat.

Wir führen den letzt genannten Verfasser wörtlich an: „Independemment de deux groupes principaux de la population russe proprement dite, il en est *d'autres* qui leur sont *bien inférieurs* en nombre. Nous parlons des *Grands-Russiens, disséminés ça et là*, sans former une masse compacte. Ainsi on en trouve près de *vingt deux mille* dont *les deux tiers* appartiennent à la secte des *starovéres* (altgläubige) au centre meme de la population lithuanienne, en Samogitie."

„En général, *l'élément grand-russien est peu considérable* **Nul** dans le gouvernement de Grodno, **faible** dans les gouvernements de la Petite-Russie (ou il atteint le chiffre de *trente sept mille* âmes), il arrive à Minsk à son maximum, qui ne dépasse pas *cinquante huit mille.* Dans sa **totalité**, il ne donne que **deux cents mille, quatre cents cinquante sept** (200, 457) âmes. D'après M. Rittich il y en aurait seulement 105,399."

„Ce chiffre permet de conclure, que le peuple grand-russe n'a point porté a l'ouest le meme génie de *colonisation* qu'il a manifesté dans les rastes terrains du nord-est de l'Europe. Autant sa puissance colonisatrice a été officace au milieu des élément *ouraliens*, autant elle est demeurée faible disons mieux *nulle*, parmi les populations *lithuaniennes* et slaves de l'ouest" (in den lithauisch-polnischen Provinzen).

An Zeugnissen unpartheischer Schriftsteller und Beweisführungen dessen, was wir oben angezeigt haben, fehlt uns ja nicht; und wir könnten Tausende dergleichen cittiren. Aber mancher Starrkopf ist dem *Antäus* gleich, welcher stets neue Kraft erlangt, sobald man ihn zu Boden stürzt.

Gegen Dummheit und Bosheit kämpfen selbst Götter vergebens!

§. VI. Streitfragen, welche die Religion und die Nationalität betreffen, sind die Hauptquellen sämmtlicher Kriege und des Elends der Völker. Sie können und sollen auf friedlichem Wege beseitigt werden. Dies verlangt der Fortschritt, dies kann auch die Ruhe der Beherrscher wie die der Nationen selbst versichern.

Zu diesem Zwecke müssen erst die *ethnographischen, natürlichen* Grenzen festgesetzt werden.

Man sagt aber, dass die natürlichen Grenzen nicht mehr vorhanden sind. Das ist nicht wahr! Sie sind nur durch die Verträge verstümmelt worden. Diese Grenzen sind in der Natur einer jeden Nation sichtbar. Sie bestehen in den Traditionen, in der Geschichte, in der Sprache, in den Sitten, in der Tracht, im Herzensblutte eines jeden colletiven, nationalen Jndividiums. Die rohen, nomadischen und communistischen Völkerschaften haben noch nicht den hohen Grad der Nationalität errungen.

Man sagt: die Grenzen sollen abgeschafft werden. Das ist wahr! Um dieselben aber zu vernichten,

wagi; zwrócił uwagę na zrozumienie naszej przeszłości i teraźniejszości.

Któryż więc moment był w życiu naszem, który Szewczeńko jako najważniejszy dla naszej przyszłości zaznaczył? Na to pytanie odpowiada on nam sam wykazując dobitnie potrzebę oczyszczenia dziejów naszych z fałszów. I zaiste! któż silniej od niego zaprotestował przeciw fałszom, których się wrogowie nasi, — jedni rozmyślnie, drudzy mimowolnie dopuścili, gdyż n. p. początek dziejów Moskali nie wykazują w Moskwie i w siedzibach Finnów albo Czudów, ale w Nowogrodzie, Smoleńsku, Czernigowie, Kijowie i Haliczu, albo nareszcie stosunek nasz do Polaków fałszywie wykładają? Któż jaśniej określił od Szewczeńki nasze ogromne nieszczęście, w jakie nas wrogowie nasi wtrącili? Opiewa on takowe:

Niemiec mówi: „wy Mongoły", *)
— Mongoły! Mongoły!
Złocistego Tamerlana
Nagie, biedne wnuki!
Niemiec mówi: „Wy Słowianie!"
— Słowianie, Słowianie!
Sławnych pradziadów i wielkich
Niegodne prawnuki.

Szewczeńko, który dobrze wiedział, gdzie ma szukać przyczynę tych fałszów, pomawia Niemców o takowe, ponieważ Moskali wymienić nie śmiał. Pieśń tę bowiem wyjęliśmy z dzieła jego, w Petersburgu wydanego. W wydaniu lowskiem z r. 1866 przez Rusinów uskutecznionem, a zawierającem oraz i te prace poetyczne, które w Petersburgu nie mogły być wydane, okoliczność ta lepiej wyjaśnioną została. Szewczeńko mówi tam wyraźnie, że Moskale, niezadowoleni z rabunku materjalnego dobra Rusi, usiłują jeszcze wydrzeć jej historyczną własność. Jest bowiem na Ukrainie rozpowszechnione między ludem mniemanie, że Chmielnicki najkosztowniejsze rzeczy, które on za największy skarb uważał, zakopał w dobrach swojich „Sobotowo" (w powiecie Kijowskim niedaleko Czehryna). Gdyby się Moskalom udało, — tak mówi dalej podanie — dostać w owe ręce te skarby, „natenczas upadek Ukrainy byłby zupełny". (Patrz wydanie lwowskie T. II str. 333 Uwaga. Tej legendzie, która pod temi skarbami drogiemi moralne bogactwo kraju przedstawia, poświęcił Szewczeńko krótki poemacik, pod tytułem: „Wielkie sklepienie" (W tymże krzyczy kruk, zły duch Ukrainy tak:

„I Moskal także lis nie lichy
Dobrze wie, gdzie wbijać zęby.
Ja jednak choć jestem srogi,
Nie miałbym odwagi.

*) T. I. str. 12.

*) T. II. str. 327.

muss man erst mit dem Festsetzen der natürlichen Grenzen anfangen, um einer jeden Nation ihr Eigenthum zu zeigen.

Wer die natürlichen Grenzen nicht ins Auge fassen und dieselben anerkennen will, der ist ein blödsinniger, ein gefährlicher Communist, oder er huldiget einer socialen Utopie, welche nie verwirklicht werden kann, und befördert die Eroberungssucht der Mächtigen.

Es ist schon höchste Zeit, dass Streitigkeiten zwischen feindseligen Völkern nicht durch die Waffen, sondern durch die Wissenschaft entschieden werden.

Vor allen Wissenschaften ist der Etnographie diese rumwohle Aufgabe vorbehalten.

Die Lösung der ethnographischen Streitfragen kann auch die Lösung der politischen Verwirrungen werden, und eine sichere Bürgschaft für den allgemeinen Frieden bieten.

Ueber den Kosmopolitismus finden wir ein treffliches Urtheil des berühmten *Ernst Moritz Arndt*: „Unsre Philosophen sagen: Kosmopolitismus ist edler „als Nationalismus, und die Menschheit erhabener als „das Volk. — So möge das Volk verschwinden, wie „die Spreu vor dem Winde, auf dass die Menschheit „werde?!! Diese Ideen sind hoch, aber sie sind nicht „verständig und das Verständige ist höher. Ohne das „Volk ist keine Menscheit, und ohne den freien Bürger „kein freier Mensch. Ihr Philosophen würdet es be„greifen, wenn ihr Irdisches begreifen könntet. Zwar „lebte Christus in der Wüste hoch über dem Bürger, „und lernte in der Einsamkeit das Himmlische von dem „Himmlischen; Plato holte seine Weisheit nicht von „den Landstrassen und Märkten; aber frei leben„de Menschen machen die Welt, aus welcher solche „Philosophen entstehen. Unter Sklaven wird alles „sklavisch und keine Idee kann das Edle vom Himmel „zur Erde bringen, wenn auf Erden elendes Gesin„del weidet. (*Geist der Zeit.* Vierte Aufl. Altona 1861).

Was unsere Frage anbelangt, so ist es ein Unsinn von den *Slaven* so zu reden, als ob sie noch wirklich existirten. Wer hat heute Kimmern, Gallier, Kelten oder Germanen gesehen? Es sind nur *Nachkommen* dieser Völker und auch nur *Nachkommen der Slaven* geblieben. Sie haben bereits eine höhere Stufe erreicht, nähmlich die der nationalen, organisirten Individualität, und in Folge desser haben sie ihre eigenen Namen erhalten.

Ja! Wir wiederholen es: Die Lösung der ethnographischen Streitfragen kann auch die Lösung der politischen Verwirrungen werden, und eine sichere Bürgschaft für den allgemeinen Frieden bieten.

Z Kozakami tak wydziwiać
Jak on w Ukrainie,
. . . .

Pod mianem Kozaków rozumieć tu należy nie bardzo licznych włościan — Rusinów — którzy się za Dniepr schronili, i tam do przyjęcia organizacyi kozackiej zniewoleni zostali. Należy się wystrzegać, aby pod nazwą tą nierozumieć właściwych Kozaków, którzy byli odłamem turańskich Czerkiesów. Katarzyna II użyła ich jako sprężyny do wywołania strasznej, a historycznie znanej rzezi szlachty na Ukrainie, która to rzeź konfederację barską ubezwładnić miała; Kozaków tych przesiedliła Katarzyna II. później nad Kubań.

Posłuchajcie dosłownego ukazu drukowanego, mówi dalej poeta.

„Z Bożej łaski wy wszyscy do nas należycie,
„Ze wszystkiem, co dobrego i co złego macie"
Teraz starożytności z grobów wydobyćby chcieli;
Bo z chaty niema już co wynieść, wszystko dawno zrabowali.

Poemat ten napisał Szewczeńko w r. 1846, a już w następnym roku skazany został do służby wojskowej na Sybir.

Usiłowania Moskwy, aby w Sobotowie skarby Chmielnickiego odnaleść, pozostały dotąd jednak bezskuteczne, i dlatego też zachowała Ukraina jeszcze po dziś dzień swoją żywotność i swoje tradycje. Moskale bowiem, chociaż w tym obłędzie żyją, że sobie przyswoili tradycje Smoleńska, Kijowa i Halicza, to tylko cień tychże sobie przywłaszczyli. W poemacie tym na str. 325 znajduje się ustęp, który nas zapoznaje ze zdaniem Szewczeńki o Karamzynie, który — jak wiadomo — dziejom Moskwy nadaje początek w Kijowie. Kruk (zły duch) ukraiński mówi tam do moskiewskiego:

Patrzaj skąd, jaki wielki!
czytał Karamzyna,
Wynosi się na Słowiana;
zamilczcie puszczyki!

„Takim byłby więc obraz znajomości naszej przeszłości . . . . . . Zaprawdę okropny to obraz! a nawet tę wiadomość ukradli nam wrogowie nasi, i musieliśmy po omacku błądzić, „dzisiaj, dzięki orzeczeniu Szewczeńki, możemy o tym strasznym stanie rzeczy mówić jakby o jakim minionym wypadku. Na głos ten jego porwało się kilku badaczy, i starali się spełnić jego życzenie" t. j. zrzucić okowy niewoli duchowej, w jakiej naród jęczał. W prawdzie dalekim od nas jeszcze jest dzień tryumfu naszego, lecz już sama ta okoliczność, żeśmy uznali potrzebę wyjaśnienia stosunków naszych do Polski, Litwy, rzymskiego katolicyzmu i byzantyńskiego pra-

---

LUDNOŚC GALICYI

przez

WŁADYSŁAWA RAPACKIEGO

We Lwowie 1874.

„Die Bevölkerung Galiziens *herausgegeben vom Ladislaus Rapacki. Lemberg 1874.*"

(Fortsetzung).

Alle politischen Landeszeitungen, Landesakten und die stenografischen Protokolle, werden wohl der Nachwelt das Zeugniss von der grossen Ueberweisheit solcher Landtags Schönredner, wie die Herrn Antoniewicz und Comp. liefern, welche keinen Anstand nehmen, über die vermeintliche Ueberbürdung des Landesbudgetes aus Anlass der Creirung einer solchen, ihrer Meinung nach überflüssigen, und für Galizien einen „luxus" bildenden Institution laute Klagen zu führen.

Die Herrn meinten, dass eine Ausgabe von jährlichen 5000 Gulden, um die wichtigsten Gebrächen und Bedürfnisse des Landes und Volkes genau kennen zu lernen, die Art und Weise, auf welche man solchen entgegen zukommen habe, eine offenbare Verschwendung sei, sobald man erwägt, dass die Betheiligung an den Landtagssitzungen und Abhaltung von dergleichen schulmässigen Schönreden, nur mit drei Gulden für einen Tag vergolten wird!*)

Die statistische Abtheilung des Landesausschusses tratt gleich im ersten Jahre ihres Bestandes mit zweien, sehr wichtigen Publikationen u. z. mit dem statistischen Ausweise der vollbrachten Arbeiten der galizischen Bezirksräthe" und mit der „Statistik der galizischen Vorschussbanken" auf.

Es darf gar nicht gezweifelt werden, dass das statistische Bureau auch in anderen Zweigen der Statistik, wenn auch solche mit der Landesautonomie nicht direckt in Verbindung ständen, eine gleiche Bethätigung entwickeln werde. In Anbetracht dessen, dass dies die einzige Landesinstitution dieser Art ist, glauben wir mit vollem Rechte an den Landesausschuss die Aufforderung stellen zu dürfen, er möge sich mit gleichem Eifer mit den statistischen Arbeiten in dem weitesten Sinne dieses Wortes, wie z. B. hinsichtlich der Bevölkerung und des Schulwesens, der allgemeinen Volksbildung, allerlei ökonomischen und sozialen Angaben, um so mehr befassen, da ihm zur beliebigen Ausbeutung die von der galizischen Statthalterei, dem galizischen Landesschulrathe, der Wiener statistischen Centralstelle und von allen andern autonomen Verwaltungsbehörden, gesammelten Materialien ganz offen und freistehen, hingegen einzelnen Privaten kaum zugänglich waren.

Man muss anerkennen, dass auch der galizische Landesschulrath, in den Jahren 1871 und 1872 sehr schätzbare Ausweise über den statistischen Stand der

*) Jetzt mit 6 fl.

wosławia, i żeśmy kwestję tę obrabiać poczęli, stanowi ważną epokę w życiu narodu naszego*).

Pierwsze kroki na tej nowej drodze, którą geniusz Szewczeńki wytknął, zrobił polsko-ruski komitet w Kijowie. Na czele tegoż stał Gordon**) a sekretarzami jego byli bracia Duchińscy. Zasady tego komitetu, które na Ukrainie już od r. 1838 za granicą zaś dopiero od r. 1846 i 1847 znane były, sprawiły, że młodszego z Duchińskich,***) włosko-węgiersko-rumuńsko-słowiańskie Towarzystwo w Turynie obdarzyło swojem zaufaniem, o którem już poprzód wspomnieliśmy. Ponieważ zasady te zastępcy dopiero w wspomnianych różnych narodów zawsze i silnie popierali, więc przyszło w końcu do tego, że Francja w r. 1868 widziała się spowodowaną zmienić prawo Thiersa z r. 1840 o wykładach nauki historyi Słowiańszczyzny.****)

Z drugiej strony zaś realizowali ideę Szewczeńki także i pp. Kostomarów, Białozerski, Kulisz i inni, którzy w r. 1846 — 1847 na różne kary zasądzeni i dopiero w r. 1855 — 1856 ułaskawieni zostali. Badania tychże wydobyły się dopiero później na świat, o ile na to ówczesna cenzura pozwalała.

W wolnomyślności swojej posunął się nowy Rząd tak dalece, że wyznaczył Petersburg jako siedzibę działalności ułaskawionych, którą to okoliczność później — w r. 1864 — oskarżyciele ich w ten sposób zużytkowali; iż zarzucano im, jakoby w tym zamiarze o zaufanie Rządu się starali, aby tem wygodniej na Rusi za pomocą swojich ajentów działać mogli. Jakkolwiek bądź tam było, te jest pewną rzeczą, że właśnie w Petersburgu od r. 1855 publikacje te tak w ruskim jak w rossyjskim czyli w moskiewskim języku wychodziły, które zupełną odrębność obudwu tych narodów w taki przedstawiały sposób, iż w politycznem połączeniu inaczej żyć z sobą nie mogą, jak tylko na zasadzie federacyi.

Gdy tym sposobem kwestyi ruskiej charakter humanitarny nadany został, niektórzy ziomkowie Duchińskiego wykładali sobie zasady jego tak, jakoby się zwolennicy jego starali zamiast podnosić włościaństwo, zniżyć wyższe klasy społeczeńswa do poziomu stanu wieśniaczego. A ponieważ mieszkańców Rusi Moskale z pogardy chahołami przezwali, więc też i im nadano przezwisko chachłomanów.

Szkoła pp. Kostomarowa i Kulisza nie przekraczała jednak granic Mało-Rusi i *Rutenii?* (Halickiej Rusi?) i przez wielokrotne badania swoje zjednała sobie wielkie zasługi około tego kraju, nie robiąc mimo tego z przedmiotu owego kwestyi historyczno-humanitarnej, jak to Duchiński uczynił.

Między pytaniami, na które Duchiński zwrócił

*) Osnowa we Lwowie dnia 19. marca 1872 r.

**) Zabity w r. 1846 przez Moskali na Kaukazie.

***) Starszy Duchiński skazany do ciężkich robot umarł w drodze na Sybir w r. 1848 w mieście Jarosławiu.

****) Patrz str. 21

Schulen geliefert habe, jedoch von diesem Zeitpunkte an unterblieb diese ämtliche Publikation, und es folgen nur halbämtliche Mittheilungen, welche der Landesschulr. Szmitt im „Przewodnik naukowy“ von Zeit zu Zeit veröffentlicht. Die Arbeiten werden aber für die Wissenschaft von bei weitem grösserer Bedeutung sein, wenn das statistische Landesbureau mit solchen sich wissenschaftlich befassen wird, was noch den Vortheil gewähren würde, dass man in der Publikation nur einer einzigen Anstalt alle nöthigen stastatistischen Daten bezüglich Galiziens zu suchen hätte.

Gleichzeitig mit dem Geschehenen, brachte ein einziger Privatmann mit eigenen Hilfsmitteln das Eingangs erwähnte statistische Werkchen zu Tage.

Nach Art der neuesten Schule, gibt uns der ehrenwerthe Autor ein, auf Grund der, aus den Conscriptionslisten u. anderen ämtlichen Quellen, *gewissenhaft u. ohne Tendenz* gessammelten Materialien gebautes, getreues Bild der Bevölkerungsbewegung in Galizien. Was das Zeugniss über die Gewissenhaftigkeit dieser Arbeit anbelangt, muss noch bemerkt werden, dass der Verfasser dieser Zeilen, was übrigens von selbst erhellen sollte, mit dem Bleistifte in der Hand alle Angaben des gedachten Werkchens mit dem ämtlichen Ausweise der im Jahre 1869 durchgeführten Conscription verglichen, und in allen Punkten mit den Ziffern und Angaben des Herrn Rapacki als vollkommen richtig und übereinstimmend gefunden hat.

Der Vesfasser lässt zuerst eine historische Skizze über die ämtlichen Conscriptionen der Bevölkerung in Oesterreich folgen, und erst nachher behandelt er in sieben Abtheilungen, matematisch in vergleichender Art die Bevölkerung Galiziens mit Zusammenstellung der diesbezüglichen Ziffern aus der Conscription vom J. 1857 und 1869.

Nur auf diese Weise ist die Möglichkeit einer Controlle gebothen, über die Zuverlässigkeit der einen oder der anderen Conscription, wie auch mit dem Verfasser sich zugleich über die Bewegung und die Dichte der Bevölkerung inmitten dieser zwei Jahren ein richtiges Verständniss zu bilden.

In dem ersten Abschnitte wird mit wissenschaftlicher Gründlichkeit über die relative und absolute Bevölkerung gehandelt. Wir entnehmen aus diesem Abschnitte, dass die absolute Mehrbevölkerung in Galizien in den letzten 12 Jahren im Allgemeinen um 820.546 Köpfe d. i. um 17.8% der ganzen Bevölkerung somit durchschnittlich in je einem Jahre um 1.48% zugenommen hat. Wie wir unten sehen werden, vertheilt sich dieser Zuwachs in ungleichen Theilen auf den östlichen und westlichen Theil Galiziens.

Die relative Bevölkerung beträgt in ganz Galizien nach der neuesten Conscription 3971 Köpfe auf je einer Quadratmeile. Dies hat zur Folge, dass Galizien was die Dichte der Bevölkerung anbelangt, den fünften Rang unter den österreichischen Kronländern einnimmt. Anders gestaltet sich das Verhältniss, sobald wir Galizien in das westliche, polnische und östliche, ruthenische Gebiet theilen, dann kommt der west-

uwagę francuzkich i włoskich uczonych, były następujące najważniejsze:

I. Fałsze, jakich sobie pozwolili pisarze francuzcy i włoscy w przekładach Karamzyna „dziejów rossyjskiego (moskiewskiego) państwa.“ Mianowicie wypuścili wiele ważnych ustępów z tekstu jakoteż i wiele uwag mieszczących w sobie dowody, któreby prawdziwość wypuszczonych z tekstu twierdzeń udowodniały.

I tak w dziele Karamzyna (który zresztą więcej był carosławnym jak sam Car Aleksander I.) znajdujemy najwyraźniejszą odpowiedź na życzenie niektórych Polaków i innych Europejczyków, powtarzające się od 15 stulecia, — aby Moskale ze względu tak na ich pochodzenie jakoteż i na pierwotny charakter cywilizacyi uznali się ich braćmi.

A brzmi takowa:

a) że Dniepr był po wszystkie czasy granicą świata słowiańskiego, Moskwa zaś była zamieszkałą tylko przez plemiona czudskie i fińskie, które on Hunnami a Tacyt Finnami nazywa;

b) że ci Tacyta Finnowie żadną miarą posiadłości swoich ani słowiańskim kolonistom ani komukolwiek innemu nie odstąpili, ale właśnie, gdy przez Normanów pod nazwą Wessów, Merów i Muromów równie jak Słowianie nowogrodcy zawojowani zostali, w spółce z Nowogrodzianami wypędzili ówczesnych swych władców, i wezwali w r. 862 trzech braci, Ruryka, Syneusza i Truwora. Cóż więc stało się z temi huńskiemi narodami Karamzyna? — Nie odstąpili oni — odpowiada na to sam Karmazyn — ani swej ziemi ani swych miast Słowianom, tylko przemienili się w Słowian przyjmując ich język*). Uwagi godnem jest to przy tem, iż Karamzyn nic nie wspomina w powołanym ustępie, ażeby plemiona te przyjęły słowiańskie obyczaje, jak — to tłómacz niemiecki dzieła jego utrzymywać każe. Ten ważny ustęp wypuszczony został tak w przekładzie francuzkim jak i włoskim wraz z wszystkiemi, do niego odnoszącemi się uwagami. Nie sądźmy jednak, że się tu rozchodzi o wypuszczenie jakich mniej ważnych uwag i dowodów. W przekładzie 11 tomów opuszczono trzy pełne tomy! I tak np. w T. I. wzięto z 539 uwag pierwopisu tylko 231, w T. II. z 325 tylko 41; to samo uczyniono i z innemi tomami.

Część tych wypuszczonych dowodów wykazuje jak najjaśniej, że Moskale przyjęli język i wiarę swych władców, zesłowiańszczonych Russo-Waragów tylko z największą trudnością. Teraz wyjaśnia się przez to, dlaczego mieszkańcy Kijowa i w ogóle wszyscy, Russo-Waragom poddani Słowianie z kronikarzem Nestorem, jeszcze na początku XII. stulecia twierdzić mogli, iż Suzdalcy (Moskale) jakkolwiek

*) Czytaj własne słowa Karamzyna na str. 40.

---

liche Theil in den vierten Rang, das heisst gleich nach den am meisten bevölkerten Kronländern, wie Schlesien, Mähren und Böhmen, und vor den Ländern Nieder- und Oberösterreich wie auch Salzburg. Die östliche Landeshälfte hingegen, kommt erst in den sechsten Rang (3596) dass heisst erst nach Oesterreich und Salzburg zu stehen.

Einzelweise betrachtet, weiset die dichteste Bevölkerung (7444 auf eine Quadrat Meile) der Bezirk von Wieliczka im westlichen Galizien, und die kleinste Bevölkerung (1618 auf eine Quadratmeile) der Bezirk von Nadwórna im östlichen Galizien.

Die meist bevölkerten Bezirke von Galizien liegen zu beiden Seiten des niederen Dniesterufers, die podolischen Bezirke Tarnopol und Czortków, dann Sambor und Przemyśl, hingegen die Bezirke des Hochlandes Stryj, Stanisławów und Kołomyja sind die am wenigsten bevölkerten.

Im Allgemeinen nahm seit dem Jahre 1857 die Bevölkerung überwiegend nur in den dichter bevölkerten Ortschaften zu.

Der zweite Abschnitt behandelt die Bevölkerung nach der örtlichen Gruppirung (Agglomeration). Aus den vielen lehrreichen Angaben ersehen wir, dass die Bevölkerung der über 2000 Einwohner zählenden Städte und Markte im Ganzen 981.329 Köpfe zählt d. i. etwas mehr als 18% der ganzen Landseinwohnerzahl und mit einem Zuwachse von 21.5% seit dem Jahre 1857. Folgen wir noch weiter den Auseinandersetzungen des verehrlichen Verfassers, so sehen wir, dass mit Ausschluss der Zahl der Städte- und Märkteeinwohner, die Bevölkerung auf dem Lande mit 17% — somit um 646.842 Köpfe im Ganzen zugenommen habe.

Dieser unbedeutende Unterschied zwischen der Mehrentwicklung der Städte und Dörfer, giebt das evidente Zeugniss, dass die ersteren gar nicht dem Zuwachse fremdseitiger Elemente zuträglich sind.

Eine Ausnahme wäre nur hinsichtlich der Stadt Przemyśl aufzuweisen, wo die Einwohnerzahl seit dem Jahre 1857 um 49% zugewachsen ist. Als Gegensatz zu dem erfreute sich in derselben Zeit die Stadt Tarnopol mit einem 5%, Kołomyja nur mit einem 4% Zuwachse und die Städte Śniatyn und Brody, haben ihre Einwohnerzahl sogar vermindert.

Was die Stadt Brody anbelangt, so hat dieser ungünstige Umstand seinen Grund in den unnatürlichen ökonomischen Ortsverhältnissen. In diesen Zahlenumständen wäre somit ein Beweis für eine kümmerliche Entwicklung der ökonomischen Verhältnisse grosser Strecken unseres Landes geliefert, denn obgleich die Entwicklung der Mittelpunkte des Handels und Gewerbes in einzelnen Bezirken aus der ökonomischen Entwicklung des betreffenden Bezirkes resultirt, so sind sie doch andererseits immer als die Hebel des ökonomischen Fortschrittes des Bezirkes anzusehen.

Diese Beurtheilung wäre aber nur dann grundfest, wenn auch andere Daten, welche wir leider aber noch nicht besitzen, diesen vermutheten Sachverhalt bethätigen würden, dass die wenige Zunahme in den

najbliżsi sąsiedzi Nowogroda i Smoleńska, po słowiańsku nie mówili.

Druga część tych wypuszczonych uwag dotyczy niemniej ważnych punktów, na które Duchiński, — o ile mu o tem mówić wolno było, zwracać uwagę zagranicznych uczonych jako obowiązek swój uważać musiał. Utrzymuje się bowiem w Petersburgu z dawien dawna tradycja, wedle której Rząd zupełne prawo mieć sądzi do wydawania formalnych rozporządzeń (ukazów) w sprawach antropologicznych, etnograficznych i filologicznych, które częstokroć takie mają znaczenie, iż napróżno czegoś podobnego w całej Europie ktokolwiek szukaćby zechciał. Stan taki trwa nawet do dnia dzisiejszego mimo tak zwanego liberalnego panowania Aleksandra II.

Tak zmusił Rząd moskiewski za panowania Carycy Elżbiety swego urzędowego historyka Müllera, którego uwięzić kazano — aby swoje poglądy na pochodzenie Rossjan (Moskali) zmienił. Uparto się koniecznie na to, aby Müller uznał w Moskalach Sarmatów albo Roksolanów.

Z początku sprzeciwiał się takiemu życzeniu, nareszcie ustąpił, i dopiero wtenczas wypuszczony został na wolność. Karamzyn wspomina w swoich uwagach, (T. I. uwaga III.) o tych prześladowaniach Müllera w sposób trochę lakoniczny. „Trudno jest aby dzisiaj uwierzył kto w te prześladowania, jakie Müller z powodu swej rozprawy z r. 1749 przecierpieć musiał Akademicy skazali takową na rozkaz otrzymany, (pa ukazu) a cała historja skończyła się tem, że Müller ze zmartwienia zachorował, a rozprawa już drukowana zakazaną została" Uznał on nareszcie, że Moskale są Roksolanami."

Więc dobrze, ale i tę uwagę wypuszczono także w przekładzie francuzkim i włoskim. A przecież można było — mając na oku takie prześladowania, jakich Müller doświadczył, — badać dzieje 150 miljonów ludzi, panslawizmem (moskiewskim) zagrożonych, i w ogóle dzieje narodów aryjskich i niearyjskich, w Carstwie moskiewskim zamieszkujących.

Karamzyn dziwi się tym prześladowaniom, na jakie Müller był wystawiony; sam jednak nie poważył się przypomnieć oświadczenia się Katarzyny II, które wyraźnie opiewa, iż hańbą byłoby dla Moskali, gdyby to dopuścili, iż są Finnami z pochodzenia, jak to w swoim czasie uczony Stritter utrzymywał.

Karamzyn nie sprzeciwiał się też bynajmniej i owym fałszom, na które tutaj co dopiero wskazaliśmy przeciwnie fałszów tych dopuszczono się z jego wiedzą i wolą.

Mówi on bowiem sam, że historję swoją nie pisał dla obcych, ale tylko dla Moskali (dla poddanych hr. Szeremetjewa.) To były jego własne słowa. Także i późniejsze oświadczenia Rządu moskiewskiego, które w latach 1856 — 1864 z powodu fun-

---

einen, und die wesentliche Abnahme der Bevölkerung in den anderen Städten, in den ausserordentlich starken Sterbefällen und den Uebersiedelungen der Einwohner entweder auf das Land oder in die Hauptstädte ihre Ursache hat. Es ist eben bekannt, dass im Gegentheile eine ausserordentliche Zunahme der Bevölkerung, so durch die übergrosse Zahl der Geburten wie Einwanderung der Arbeit suchenden Nachbarbevölkerung des Landes, meistentheils im gleichen Verhältnisse nur zur Verstärkung der Zahl des Proletariats beiträgt. Sehr wichtige und für die Ruthenen ungemein wichtige Angaben, enthält aber der dritte Abschnitt, welcher Aufschlüsse über die Bevölkerung nach Nationalitäten und Religionsbekenntnissen enthält, und welchen wir eben etwas länger zu behandeln, uns vorgenommen haben.

Möge uns dies zur Entschuldigung dienen, dass wir über die anderen, weiteren Abschnitte, nähmlich über die Bevölkerungsbewegung nach dem Alter, Geschlecht, Stand (Ledige und Verheirathete, Wittwer und Wittwen) und endlich nach der Lebensweise und der Beschäftigung, nur weniges bemerken.

Die in diesen Abschnitten in trockenen, aber desto beredteren Ziffern enthaltenen Angaben, fordern nicht minder wichtige Umstände zu Tage, und werfen anderweitig ein grelles Licht über unsere Landesverhälltnisse.

(Fortsetzung folgt).

URSACHEN

die seit der Katastrophe von Pultawa 1708 zur Entwickelung der ruthenischen Nationalität das Meiste beigetragen haben.

Die ruthenische Frage ist seit Jahren ein Stein des Anstosses für Gross-Russen sowohl, als auch für einen Theil der Polen gewesen. Es ist somit leicht begreiflich, dass ihre Auseinandersetzung auf manche Schwierigkeiten treffen muss. Wir glauben dieselben umgehen zu können, wenn wir uns im Vorhinein verwahren, dass wir die politische Seite derselben gänzlich ausser Acht lassen, und sie nur von einem rein wissenschaftlichen Standpunkte aus betrachten wollen.

Wenn wir die verschiedenen Kundgebungen zusammenfassen, welche seit 1708 im Schoosse dieser Nationalität aufgetaucht sind, so kommen wir zum Schlusse, dass sich die nationale Bewegung über die Gouvernements von Pultawa, Tschernigów, Charkow, Kiew, Podolien und Wolhynien, ferner über Ost-Galizien und einen Theil Ungarns, wo 500,00 Ruthenen ansässig sind, endlich über das sog. Weiss-Russland, welches grosse Theile der gegenwärtigen Gouvernements von Wilna, Witebsk und Smoleńsk, dann die ganzen Gouvernements von Grodno, Mohilew und Minsk umfasst, erstreckt hatte. Unter den Weiss-Ru-

dacyi pomnika w Nowogrodzie* jakoteż i z powodu wystawy etnograficznej w Moskwie w r. 1867 wydane zostały, i które w słowiańskie pochodzenie Moskali wierzyć nakazują, nie są niczem innem, jak tylko dalszym ciągiem metody przez Elżbietę Petrównę zainaugurowanej.

II. Nietylko zagraniczni tłómacze zfałszowali dzieje państwa Moskiewskiego przez Karamzyna pisane. Duchiński zwrócił uwagę tak uczonych jakoteż mężów stanu także i na to, że nawet kronika Nestora, to główne źródło dziejów o wzajemnych stosunkach słowiańskich i niesłowiańskich narodów, którzy książętom Waregskim podlegali, temu samemu uległa losowi. A mianowicie stało się to w przekładzie p. Paris, który pod ochroną moskiewskiego i francuzkiego rządu wydanym został, a zatem do osiągnięcia pewnego wielkiego znaczenia był przeznaczonym.

Wyliczając fińskie plemiona, które Russo-Waregom haracz opłacały, powiada Nestor wyraźnie, że słowiańskim językiem nie mówią, a więc dobrze zauważyć to należy że teraz, to jest kiedy właśnie Nestor pisał, (t. j. w r. 1113 — 1116) nie mówią czyli nie mówili po słowiańsku.

*) Przez wystawienie tego pomnika zamierzyli Moskale udowodnić, iż to nie jest błędem, jeżeli dzieje Moskalów nie w siedzibach dawnych Wessów, Merów i Muromów ale w krajach słowiańskich, t. j. w Nowogrodzie, Kijowie i Haliczu niby mają swój początek.

Prawdziwość tego twierdzenia uzasadnia się jeszcze i zestawieniem wszystkich zdarzeń dziejowych, a osobliwie trudnościami, jakie wprowadzenie chrześcijaństwa między temi plemionami napotkało, tak, że prawdę tę i wtenczas uznać byśmy musieli, chociażby ją Nestor w kronice swojej nie był umieścił.

(Dalszy ciąg nastąpi).

O odkryciach ludowych poematów w języku bułgarsko-słowiańskim u Bułgarów-Muzułmanów. Ich znaczenie etnograficzne.

(Ciąg dalszy.)

Poemat na cześć Siwoboga, który zdaje się być kolędą.

Siwobog z nieba zszedł w białej chmurze
Usiadł sam jeden w lesie na górze;
Siadł pod szerokiem drzewa konarem,
Drzewo słonecznem połyska żarem.
U stóp zdrój wody z pluskiem wypływa,
Cudnaż to woda! Amryta żywa!
Bóg siadł pod drzewem; nie iść mu dalej
Żar południowy pierś jemu pali,
Nie pije wody choć pali spieka
Na samowitę Judę swą czeka!
Nadchodzi Juda, widać ją w lesie
Dzbanek złocisty w prawicy niesie;

---

thenen muss man folgende zwei Gruppen unterscheiden: *a)* Weiss-Ruthenen, welche sich zum römischen Katholizismus bekennen und solche, die dem orthodoxen Glaubensbekenntnisse wider ihren Willen von der russischen Regierung beigezählt werden. *b)* Weiss-Ruthenen, die von Alters her orthodox waren, d. h. solche, auf die der römische Katholizismus einen geringen Einfluss ausgeübt hatte. Diese letztere Gruppe erstreckt sich über die Gouvernements Mohilew und Smoleńsk. Ueber die Unterschiede zwischen denselben und den Moskowiten gibt die dem betreffenden Werke beigefügte Karte einigen Aufschluss. Nachstehende Zahlen, welche von H. Köppen entnommen sind, veranschaulichen am besten das Verhältniss der Bewohner der gegenwärtigen Gouvernements Kiew, Podolien, Wolhynien, Minsk, Mohilew, Witebsk, Wilna, Grodno, Kowno. Auf ungefähr 10,000,000 Bewohner zählte man 2,000,000 Polen, 1,250,000 Litthauer und Samogitier (hauptsächlich im Gouvernement Kowno), 900,000 Juden, 230,000 Gross-Russen (Moskowiten, hauptsächlich in Weiss-Russland), 20,000 Deutsche, der Rest fällt auf die Ruthenen. Im Gouvernement Kiew allein zählte Köppen im Jahre 1851 ungefähr 90,000 Polen und nur 2000 Gross-Russen.

Hiezu kommen noch Odessa, Cherson und Ekaterinoslaw, wo die ländliche Bevölkerung und ein grosser Theil der adeligen Grossgrundbesitzer von ruthenischer Herkunft sind — wo also das ruthenische Element vorherrschend ist.

Dies wären nun die Sitze dieser Nationalität, deren Beziehungen zu den Polen sowohl, als zu den Moskowiten, wie auch zu allen arischen und nicht arischen Völkern Europa's überhaupt den ruthenischen und moskowitischen Gelehrten und Schriftstellern Schritt für Schritt Folgend, im Folgenden etwas näher betrachten wollen.

Vorher scheint es uns aber nützlich, in übersichtlicher Darstellung die am wenigsten bekannten Gründe anzudeuten, welche zur Entwickelung der ruthenischen Nationalität seit der Schlacht bei Pultawa das Meiste beigetragen haben. Es sind dies folgende:

1) Die Verfolgung der sogen. Kleinrussen durch Peter den Grossen, welcher diese ganze Gruppe der Ruthenen als Parteigänger Mazeppa's und seiner seperatistischen Tendenzen ansah. 2) Die durch die Petersburger Regierung 1767/68 an die Ruthenen gestellte Forderung, sie mögen zusammen mit den moskowiten eine einheitliche Gesetzgebung annehmen, worauf sie zur Antwort ertheilten, dass sie völlig mit den Gesetzen zufrieden seien, die sie noch während ihrer Verbindung mit Polen (litthauische Statuten u. s. w.) erhalten hatten. 3) Das im Jahre 1783 erfolgte Gesetz, in Folge dessen die ruthenischen Bauern zu Leibeigenen ihrer einstigen Obern, die zu moskowitischen Adeligen erhoben wurden, herabgewürdigt worden sind. 4) Einige Vorrechte, die Oesterreich nach der Einverleibung Galiziens der ruthenischen Nationalität verliehen hatte. 5) Die 1775 — 80 von Katharina II. angeordnete Uebersiedlung der eigentlichen zaporogischen Kosaken, d. i. ruthenischer

W lewicy czarę srebrzystą trzyma,
Siwa za Judą wiedzie oczyma.
Ona do zdroju żywo przybieży
W dzban złoty wody naczerpnie świeżej.
Słońca promienie potęgą dzielną
Dały tej wodzie moc nieśmiertelną!
Przystąpi Juda do Boga Siwy,
Z uśmiechem niesie dzban wody żywej
Pełną mu czarę poda w pokorze
I z cicha rzecze: „Pij Siwobożе!“
Niech cię słoneczna skrzepi Amryta!
A gdy ochłodzisz pierś twą do syta,
Ostatnie krople z twej złotej czaszy
Zostaw że na dnie dla ziemi naszej!
Gdzie bądź opadnie drobna kropelka,
Pomiędzy ludźmi radość tam wielka!
Wszystko się zbudzi, cudem ożywi,
Ludzie na ziemi będą szczęśliwi!
W kłosie spęcnieje ziarnko pszenicy,
Słodka jagoda błyśnie w winnicy,
Zielona trawa zaścieli błonie
Rumiane jabłką zrodzą jabłonie.“
Siwobóg czarę do ust przykłada
W myśl żywo Judy poszła mu rada
Z ostatkiem wody porzuca czaszę
Woda się toczy na pola nasze!
Z każdej kropelki w słońcu ogrzanej,
Czerpnęły życia jałowe łany,
Żadna nie padła na pola marno!
W kłosach pszeniczne pęcnieje ziarno,
Na winogrodzie jabłoń nam płonie,
Pod owocami gną się jabłonie!

Apoteoza Pługa.

Bułgarzy w swej ojczyźnie, t. j. w dzisiejszej Moskwie zapatrywali się tak samo na zajęcia rolnicze jak dzisiejsi Moskale i żydzi. — Patrzyli i patrzą na nie z odrazą. Apoteoza Pługa u dzisiejszych Bułgarów Muzułmanów okazuje wpływy Słowian pogańskich pobitych. Król — kapłan, Ima, odebrawszy pług z rąk Najwyższego Boga, zstąpił na ziemię, aby oddać oraczom, Boże narzędzie. Pieśni Rodopu mówią o święcie doroeznem, które zowią świętem Drywina. Junak Drywin mieszka w Niebie za to, że nauczył ludzi rolnictwa.

Złota majka[1]) rzecze słowo,
Głos jej słodko płynie z nieba:
„Gwiazdy jasne, gwiazdy moje
Dzień Drywina uczcić trzeba,
Tam na ziemi, już dziewoje,
Przystroiły się godowo.
Już do kmiecej idą chaty
Chcą pług w świeże zwieńczyć kwiaty.
Dzień godowy się zaczyna

[1]) *Matka bogów* według pieśni Bulgarskich.

Flüchtlinge aus dem Bauernstande, welche die Organisation der Kosaken angenommen hatten, sich im 17. Jahrhundert dem Zaren Alexi Michajlowitsch zu unterwerfen weigerten und obendrein Parteigänger Mazeppa's gewesen sind — in die Prowinz Kuban, so wie die zu derselben Zeit erfolgte Kolonisirung der Steppen von Cherson und Ekaterinoslaw durch die Ruthenen. 6) Die Gründung einer Universität in Charkow 1805, und einer anderen in Kiew 1833/34. 7) Die Veröffentlichung einer in ruthenischer Sprache von Kotlarzewski verfassten Parodie der Aeneide, sowie seiner zwei Komödien „Natałka Połtawka“ und Moskal-Tschariwnik“. 8) Die im Jahre 1830/31 erfolgte Gründung von vier ruthenischen, gegen die Polen bestimmten Regimenter, sowie die Veröffentlihung verschiedener Dokumente, welche die Ruthenen an die Kriege zwischen ihren Kosaken und den Polen im 17. Jahrhundert erinnern sollten. 9) Die Annäherung des ruthenisch-polnischen Adels an die Bauern in Folge der Begebenheiten von 1830/31 und die Entwickelung der ruthenischen Sprache auf dem Gebiete klassischer Poesie durch den grossen Dichter Padura, Freund des Grafen Wenceslaus Rzewuski, welcher der Gründer der ersten orientalischen Gesellschaft in Europa (Wien) gewesen ist. 10) Die Abschaffung von Privilegien polnischer Könige in den Städten Smolensk und Kiew im Jahre 1833/34 (Magdeburger Recht u. s. w.) 11) Die unter dem Einflusse dieser Abschaffung und der Verfolgung der polnischen Nationalität 1835 erfolgte Gründung eines polnisch-ruthenischen Comites in Kiew, sowie die literarischen und historischen Arbeiten Kostomarow's und Kulisch's in Charkow. 12) Die Veröffentlichung von ruthenischen Volksliedern in Galizien und Ukraina durch Zaleski, Łoziński, Maxymowitsch und Andere. 13) Die Verfolgung der grichisch-katholischen Kirche durch den Zaren Nikolaus I. 14) Das Auftreten des Schriftstellers Gogols 1831/39 und des Dichters Schewtschenko, dessen Gedichte im Jahre 1840 zum ersten Male veröffentlicht wurden. 15.) Die im Jahre 1840 unter dem Einflusse des Projektes einer französisch-panslavistischen Allianz und des Bestrebens der russischen Regierung, den Panslavismus im ganzen Kaiserreiche zu realisiren, aufgefrischte Verfolgung der Ruthenen. Die Idee einer solchen Allianz wurde von Frankreich, welches durch den Ministerpräsidenten Thiers repräsentirt war in der Absicht angeregt, um den Bund der vier grossen Mächte in der orientalischen Frage zu paralisiren und die Eroberung des Rheines für Frankreich zu ermöglichen. In diese Idee mitinbegriffen war die Anerkennung des Panslavismus bis an die Oder und das adriatische Meer unter der Herschaft des Zaren Nikolaus I., sowie das Zugeständniss, dass die Gross-russen Slaven der Abkunft und der Civilisation nach seien, wie dies aus der Auseinandersetzung erhällt, welche das Ministerium den beiden Kammern bei der Gelegenheit der Gründung einer Katheder im Collège de France für eine slavische Sprache und eine slavische Litheratur vorlegte. 16) Die Einkerkerung und die Ver-

Zaśpiewają w cześć Drywina!
Bo to junak pełen chwały
On wyuczył ludzkie plemię
Orać pługiem czarną ziemię.
Garść pszenicy posiać białej.
Gwiazdy jasne, gwiazdy moje
Chodźcież w złote me podwoje!
Już w seraju Drywin czeka.
Przygotujcież napój świeży,
Z jałowicy czystej mleka;
Godnie uczcić go należy!"

Jasne gwiazdy się zebrały
Leją w czasze napój biały
I powiodą wzrok ku ziemi
Za dziewojek młodziuchnemi!
„Przygotujcie białe kwiaty
I do kmiecej spieszcie chaty,
Pług uwieńczyć wam potrzeba.
Chwilka zbieży wnet nie długa,
Junak Drywin zstąpi z nieba
I usiędzie koło pługa
I przyniesie dla Was w darze
Napój w niebie zaczerpnięty
Napój czysty, w złotej czasze,
Czas wam dzionek uczcić święty."

I dziewojki się zebrały
Każda niesie kwiatek biały
Już przed kmiecią stoją chatą;
Zobaczyły tam pług złoty
I białemi kwiatów sploty)
Przystroiły go bogato!
Patrzą, ku nim oto z góry,
Płat ognisty płynie chmury
Drywin spuszcza się ku ziemi
Odzian szaty złocistemi
I przy złotym pługu siada,
Rozpoczyna się biesiada.
Drywin trzyma czasze swoje,
I obdziela nią dziewoje,
Usta jego pozłotniały
Tak do dziatwy rzecze małej.
„O Siostrzyczki, dziewy czyste,
Zapląsajcież mi wesoło,
I okrążcież mnie w troiste
Zaklętego tańca koło;
Troistemi też obroty
Obiegnijcie pług ten złoty
A zorana pługiem niwa
Wnet pszenicę zrodzi białą
I nakarmi czasu żniwa,
Białym chlebem wioskę całą.

C. d. n.

---

urtheilung Schewtschenko's, Duchinski's (des Aelteren) und anderer ruthenischer Patrioten im Jahre 1847. 17) Die Anerkennung der Ruthenen als eine von den Polen verschiedene Nationalität durch die österreichische Regierung, welche im Jahrn 1848/49 einen Antagonismus zwischen den Polen und Ruthenen zu schaffen bemüht war. 18) Die Anerkennung der Ruthenen als eine besondere Nationalität durch die Italiener, Ungarn, Rumänier und Repräsentanten anderer Völker, welche Gründer oder Beschützer der in Turin 1849 entstandenen föderalistischen Gesellschaft waren. Diese Anerkennung geschah auf Grund wissenschaftlicher Studien und wurde in der Absicht veröffentlicht, um die Einheit der Ruthenen mit andern europäischen Völkern hervorzuheben: sie hatte den Fortschritt der Reformen zur Folge, welche durch das polnisch-ruthenische Comite in Kiew angedeutet und durch Duchinski den Jüngern propagirt wurden. Die Deputirten-Kammer von Piemont (dazumal Nord-Italien) anerkannte auch förmlich die Einheit geschichtlicher und moralischer Bedürfnisse aller Völker Europa's bis zum Flussgebiete des Dniepr, und schloss davon die Moskowiten aus, deren Einmischung in die europeischen Angelegenheiten sie für gefährlich erklärte. 19) Die seit der Tronbesteigung Alexanders II. in Klein-Russland wiederhollt sich erneuenden Kundgebungen und zwar im Jahre 1846, in welchem die erste vollständige Ausgabe der Werke Gogols durch Kulisch zu Stande gebracht wurde — dann im Jahre 1863, in welchem die Ruthenen förmlich erklärten, dass sie mit den Gross-Russen nur auf Grund eines föderativen Bündnisses vereinigt bleiben wollen. 20.) Die von Viquesnel unter den Auspizien des französischen Kultusministeriums veranstaltete Veröffentlichung von Gründen, welche die durch Duchinski den Jüngern seit 1856 öffentlich propagirten Reformen in der Würdigung des Slavismus und Panslavismus rechtfertigen sollten. Die wichtigsten Folgen dieser Veröffentlichung waren die, dass von Seiten des französischen Kultusministeriums den Lehrern anempfohlen wurde, die Würdigung des Slavismus und Panslavismus im Sinne jener Gründe zu reformiren, und dass das Thi'rsche Gesetz über den Unterricht des Slavismus durch eine im Jahre 1868 anbefohlene Aenderung des Titels der erwähnten Katheder im Collège de France trotz der Bestrebungen der Panslavisten, abgeschafft worden war. 21) Die Entwickelung der ruthenischen Nationalität in Galizien unter dem Schutze des griechisch katholischen Metropoliten von Lemberg. Seit 1864 sind hier drei Parteien hervorzuheben. Die erste besteht aus jenen griechisch und römisch katholischen Ruthenen, welche Ruthenien alle politische Zukunft absprechen und dasselbe für rein polnisch erklären. Hiehr gehört der galizische höhere und niedere Adel, welcher ebenso gut ruthenisch als polnisch der Abkunft nach ist und fast alle Städtebewohner, die sich öffentlich als Polen ausgeben. Die zweite Partei umfasst diejenigen Ruthenen, welche sich zu Russland hinneigen; sie wird durch eine Fraktion der Pfarrer und ihrer Söhne, wie auch durch jene Beamten ge-

Dział polemiczny.

LIST OTWARTY,
P. LIMANOWSKIEGO DO P. DUCHIŃSKIEGO.

„Uznając najzupełniej wielkie zasługi naukowe Szanownego pana, nie dla czczej szermierki, ale dla wyświecenia prawdy poważam się, ośmielony przytem wezwaniem Szanownego pana, wystąpić z zarzutem przeciwko Jego teoryi podziału ludów na rolnicze i pasterskie. Już Plato (na początku księgi trzeciej w Prawach) objawia to zdanie, że ludy zanim miasta budować i rolę obrabiać poczęły, zajmowały się pasterstwem. Etnografja i filologja licznemi świadectwami to stwierdzają. Pierwotny byt plemion aryjskich był pasterskim. Nazwy dotyczące pasterstwa, są podobne u wszystkich ludów europejskich. Pierwiastek *pâ* wraz z Aryjczykami okolił glob ziemski w znaczeniu — karmić, ochraniać, opiekować się. Łacińska bogini Pales opiekowała się trzodami, wyraz *palais* oznaczał uprzednio pastwisko; w wielu językach nazwa króla, kapłana i pasterza jest jednakowa. Nazwy oznaczające własność, pieniądze, zdobycz, są pochodne w pierwotnym języku Aryjczyków od nazw bydła i trzody (Les origines indo — européennes par Adolphe Pietet)".

„Przyjmując podział Europy na Atlantycką i Kaspijską rozumiem, że powierzchnia hydrograficzna pierwszej przyczyniła się w znacznej mierze do przejścia ludów aryjskich od zajęć pasterskich do rolnictwa, i odwrotnie, że powierzchnia Kaspijskiej Europy sprzyja dłuższemu pozostawaniu ludów w stanie pasterskim. W każdym jednak razie stany pasterski i rolniczy są to tylko stopnie rozwoju cywilizacyjnego, mojem zdaniem".

„Jeszcze mniej mogą zgodzić się na to, ażeby *komunizm* był wyłączną cechą pasterskich ludów. Pierwotne gminy rolnicze wszystkich ludów europejskich były komunistycznemi. Nagromadziłem w tym względzie liczne świadectwa (str. 50, 148—150 — Dwaj znakomici komuniści), których powtarzać nie mam tu potrzeby. Zwracam szczególną uwagę na obfitą w liczne szczegóły rozprawę Emila de Laveleye'a p. t.: „Le formes primitives de la propriété" (Revue des deux mondes, 1872 r.) i na artykuł tegoż autora p. t. „Les Allmends en Suisse" (Revue des deux mondes, 1873 r. w czerwcu). Co do Sławian a w szczególności Polaków — to już znakomity nasz wieszcz, Adam Mickiewicz, w prelekcyach swych o literaturze Słowiańskiej zwracał uwagę powszechną na wspólność, charakteryzującą gminę rolniczą Sławian. Uczeni nasi, Lelewel i Maciejowski, potwierdzają słuszność tego spostrzeżenia. Lelewel w piśmie: „O

---

bildet, welchen die österreichische Regierung die Entwickelung der ruthenischen Nationalität in der oben angedeuteten Absicht anvertraute. Die dritte Partei endlich verteidigt den ruthenischen Individualismus und begehrt eine Revision des föderativen Bündnisses mit Polen. Ihr Organ war die Zeitschrift „Osnowa", welche vor einem Jahre einging und ihren Platz einer andern, seit 1865 unter dem Titel „Prawda" (Wahrheit) erscheinenden einräumte. Unter ihren Mitgliedern zählte sie den bereits verstorbenen Vizepräsidenten des Lemberger Landtages, Ławrowski, und den griechisch-katholischen Bischof von Przemyśl, Stupnicki. Der griechisch-katholische Metropolit von Lemberg, Hr. Sembratowitsch, bestrebt sich, der politischen Bewegung fremd zu bleiben und richtet sein ganzes Augenmerk darauf, die Ceremonien der grichisch-katholischen Kirche frei von jeglichen Einflüssen moskowitscher Orthodoxie zu erhalten.

Dies wären nun die hauptsächlichsten und wenig bekannten Ursachen, welche in verschiedener Weise auf den Fortschritt der Entwicklung ruthenischer Nationalität hinwirkten. Auf einige von ihnen werden wir bei der Darstellung von Ansichten ruthenischer und grossrussischer Gelehrten und Schriftsteller über die Beziehungen der Ruthenen zu den Polen und den Gross-Russen noch näher zu sprechen kommen.

Wir wollen nun mit den Ersten beginnen. Die Zustände, welche aus den von uns (Seite 1 und 2. Anm-) angeführten statistischen Ziffern hervorleuchten, beweisen klar und deutlich, dass in der Frage des Wiederauflebens der Ruthenen das Landvolk die einflussreichste Rolle zu spielen bestimmt ist — und der folgende Abschnitt wird uns belehren dass eben aus dem Schosse dieses Theiles der Bevölkerung Rutheniens ein Mann hervorgekommen ist, welcher den Stand und die Bedeutung dieser Frage am besten charakterisirt, und zu ihrer Lösung den verständigsten Rath ertheilt hatte.

II.

ANSICHTEN

ruthenischer Gelehrten und Schriftsteller über die Beziehungen ihres Volkes zu den Polen und den Grossrussen (Moskowiten), sowie zu den arischen und nicht arischen Völkern überhaupt.

Vor allem tritt hier der ruthenische Dichter Schewtschenko in den Vordergrund. Seine Landsleute sind der Meinung, dass er mit Recht Vater und Wiederhersteller ihrer Nation genannt zu werden verdiene, und sie nennen ihn auch so.

„Diejenigen, welche an der Sache Interesse finden, können seine Biographie auch in deutschen Werken nachlesen, unter andern in J. Georg Obrist's: Taras Grigoriewitsch Schewstchenko, ein kleinrussicher Dichter, dessen Lebensskizze sammt Anhang, bestehend aus Proben seiner Poesien in freier Dichtung. Czernowitz 1870." Das Wichtigste aus Schewtschenko's Leben lassen wir auch hier nachfolgen. Im Jahre 1814 in der Leibeigenschaft geboren, verrieth er schon als neunjähriger Knabe seinen unwiderstehli-

straconem obywatelstwie stanu kmiecego," mówi: „*Prawo polskie do końca samego, własności osób pojedyńczych nie zna.* Własność była powszechna, stanu, klasy, a pojedyńczy z nich był tylko posiadaczem, bene natus, bene *possessionatus*, a nie proprietarius (str. 240) Maciejowski w Zarysach dawnej statystyki Polski również twierdzi, że pierwotna *gmina wiejska* u nas posiadała grunta swe wspólnie, czyli *nie znała wyłącznej własności* (hereditas) *lecz posiadłość tylko* (possessio.) I dopiero w poźniejszych czasach gmina *jednodworcowa*, gdzie ogniskiem życia wioskowego był dwór, wzięła przewagę nad wiejską. (Ekonomista Warsz. 1866 r. zesz. VI. str. 292).

„Co więcej ustrój komunistyczny pierwotnej gminy Słowiańskiej zaczyna w ostatnich czasach nęcić umysły ku sobie. Literatura nasza z r. 1848 i 1849 dostarczyłaby już licznych tego dowodów. Nie mówię o Mickiewiczu, Lelewelu, którzy otoczyli gminę słowiańską dziwnym urokiem. Przytoczę dla przykładu tylko dwóch pisarzy: Edmunda Chojeckiego i Bronisława Trentowskiego. Chojecki w dziełku „Rewolucyoniści i stronictwa wsteczne (1849)," mówi: „Duch słowiański, jako syntetyczny dla tezis normańskiej i antitezes germańskiej, czyli równości centralizacyjnej i osobistej wolności (a więc i własności, za słowo swe, postawi *wolność i równość we wspólności.*") Trentowski wyraźniej wypowiada swą myśl. (Przedburza polityczna). „Nie gospodarzom, ani komornikom, ani parobkom, każdemu z osobna, ile ich dzisiaj jest, ale gminom całym, mieszkańcom wszelkiego sioła w ogóle, ma być udzielona własność. Nie pojedynki, ale zbory ludowe niech odzierżą majątek" (str. 44).

„Na tem kończę moje uwagi, prosząc o rozproszenie wątpliwości, które bez wątpienia nie w jednym tylko moim umyśle powstały."

„Dla uzupełnienia i poparcia moich uwag, ośmielam się zwrócić uwagę Szanownego Pana na moją rozprawę p. t. „Dwaj znakomici komuniści Tomasz Morus i Tomasz Campanelli" (zwłaszcza na str 50, 148—150), którą to rozprawę proszę szanownego Pana przyjąć jako dowód mojej wysokiej czci dla Jego charakteru i naukowych zasług".

Bolesław Limanowski.

We Lwowie, 9. maja 1875 r.

Odpowiedź umieścimy w następnym numerze *Przeglądu.* *(Red.)*

---

chen Drang nach dem Höheren. Besonders zog ihn die Malerei an, die er bald durch Selbstübung, bald unter Anleitung verschiedener Dorfmaler, meistens Leute vom groben Schlage, zu erlernen trachtete. Im 15. Lebensjahre nahm ihn sein damaliger Herr als Kozaken (Bedienten) zu sich. Natürlich gab er sich mehr seiner Lieblingsbeschäftigung als der Erfüllung seiner schweren und erniedrigenden Pflichten hin, wofür er auch öfters von seinem Gebieter mit Peitschenhieben gezüchtigt wurde Da aber auch dieses wenig geholfen hatte, so liess sich endlich sein Besitzer bewegen, ihn zu einem Maler nach Petersburg in die Lehre zu geben. Hier machte er Bekanntschaft mit dem Sekretär der Akademie der schönen Künste Grigoriewitsch, welcher durch die vielversprechenden Anlagen des Jünglings betroffen, demselben zur Freiheit zu verhelfen beschloss. Er bewog den russischen Maler Brylow, ein Portreit des Dichters Żukowski zu malen und dasselbe in einer Privatlotterie ausspielen zu lassen. Der Erlös sollte die, für den Auskauf nöthige Summe herbeischaffen. 2500 Papierrubeln (circa 10,156 Franc.) waren nur erforderlich — so niedrig schätzte man in Russland noch im Jahre 1838 einen Menschen, der dazu Artist war! Frei von Banden der Leibeigenschaft widmete sich nun Szewtschenko abwechselnd der Poesie und der Malerei. Er kehrte dann in seine Heimath zurück, nahm thätigen Antheil an der literarischen Bewegung in Ruthenien und wurde, wie wir sehen werden, zusammen mit Andern nach Sibiren geschikt. Nach dem Tode Nikolaus, nachdem die Regierung alle seine Collegen begnadigt hatte, wurde ihm noch lange die Rückkehr in's Vaterland verwehrt. Erst im Jahre 1859 kam er in die Ukraina, kehrte aber bald nach Petersburg zurück, wo er 1861 starb. In der Verbannung lernte er auch einige Polen kennen und schloss mit ihnen innige Freundschaft. Er widmete ihnen auch ein kurzes Gedicht, welches er, dem polnis. Dichter B. Zaleski zuschrieb. In demselben lässt er sich von den Beziehungen der Ruthenen zu den Polen also vernehmen:

„Als wir noch Kozaken waren, und von der Union gar nichts zu hören war, da war für uns ein fröhliches Leben! Wir machten Bruderschaft mit freien Polen..."

„Aber die unersättlichen Priester und Magnaten streuten Zwist zwischen uns aus und trennten uns, und wir würden noch bis jetzt vereinigt geblieben sein!"

„Reiche nun die Hand dem Kozaken, und bring' ihm ein treues Herz entgegen — und im Namen Christi werden wir wieder unser stilles Paradies von ehedem erneuern!

Die Lemberger Zeitschrift „Osnowa" hebt die Verdienste Schewtschenko's auf dem Felde geschichtlicher Forschungen in einer Weise hervor, die erwähnt zu werden verdient — und dies um so mehr, als die Thätigkeit des Dichters nirgends in deutschen Werken, die sich mit seinen Arbeiten befassten, auf diese Art gewürdigt worden ist. Man vergesse nicht dabei, dass es sich hier um eine Zeitschrift handelt, welche an die Stelle einer andern tratt, die unter demselben Titel in St. Petersburg von einigen ruthenischen Schriftstellern herausgegeben und später von der Regierung unterdrückt wurde. Die Stelle, worin aus Anlass einer Schewtschenkofeier über die Verdienste des Dichters auf dem Felde geschichtlicher Forschungen verhandelt wird, lautet:

„Unserer Meinung nach könnten wir am wür—

List prof. Duchińskiego do Redaktorów Przeglądu.

(Ciąg dalszy odnośnego artykułu, umieszczonego w nr. 6. Przeglądu Krakowskiego.

(*Błędne nauki rozszerzane w Szkołach Polskich nie będących pod władzą Katarzyny II., Mikołaja I. i Aleksandra II., a dotyczące Geografii, Etnografii i Historyi.*)

Nie pragnienie wykazywania błędów, jakie bywają tak jawnie rozszerzanemi drogą wykładów w szkołach średnich, ale obrona zasad moich, nakazuje mnie tak a nie inaczej postępywać. Nie przywłaszczam sobie prawa sądzenia braci moich, lecz spełniam boleśny obowiązek wytykania zboczeń z drogi prawdy i nauki, w imię obowiązków patryotycznych, bo wiem, co zresztą sprawozdania krakowskiego *Czasu* z r. 1862 o propagandzie moich zasad podniosły, że człowiek nie na to stworzony, aby drugich sądził, ale na to, ażeby na każdem polu czy to nauki, czy to przemysłu i życia społecznego, odkrywał, odgrzebywał prawdy i nowe tworzył rzeczywistości w dziedzinie wiedzy. Od tych moich zasad odstąpić nie mogę i nie mam prawa, one stały się własnością powszechności, głosić je będę i muszę, już przez wzgląd na to przekonanie, że mnie nikt dotąd nie przekonał, że błądzę — a jeżeli Swoji zapoznali i zapoznają, to obcy z otwartą przyłbicą, z materyalnemi dowodami prawdy, przeciwko mnie nie występywali, bo wystąpić nie śmią, a drogą frazesów i sofizmatycznego zestawiania dat, nikt jeszcze prawdy — jak każda prawda, równej prawdzie matematycznej, dotąd nie zwalczył. Jeżeli zostawiam swobodę zdania naukowego każdemu, dlaczegóż miałbym sobie odmawiać takowej?

W szkołach polskich (czyli tak zwanych c. k. i król. średnich zakładach naukowych) w Austryi i Prusiech, gdzie dzięki Bogu nie istnieją ukazy carów moskiewskich nakazujące nauczycielom jak mają i co mogą wykładać, a pisarzom jak mają i co mogą napisać, możnaby przecież naukę historyi, hydrografii, orografii, etnografii i statystyki wykładać zgodniej z uznanemi prawdami naukowemi, jak to się do dzisiaj dzieje. Czy wina tego leży w obawie przed potrzebą usunięcia zastarzałych błędnych formułek i nawyknień, czy w niedbalstwie lub niewiedzy wykładających, to niechaj każdy, do kogo ta uwaga może się odnosić, sam sobie rozstrzygnie.

Niechaj jednakże panowie uczeni i nauczycieli, których dobra wiara i zaufanie ziomków wyniosły na stanowiska wpływowe, dobrze sobie to zapamiętają, że przez ich usta lub czyny pochwalane, choćby pośrednio, choćby mimowoli, dotychczasowe błędne nawyknienia naukowe, przybierają postać zła trudno wyleczalnego.

Co bowiem mamy powiedzieć o pewnym bardzo uczonym i osobiście przez nas szanowanym mężu, który w jednym z lwowskich pism czasowych (patrz Przewodnik naukowy wydawany przy *Gazecie Lwow.*)

---

digsten das Andenken unseres Märtyrers feiern, wenn wir, da wir ihm in seinen heroischen Leiden nicht nachzufolgen vermögen, wenigstens die Wünsche erfühlen, die er in seinem Vermächtniss uns überlassen hat.

„Schewtschenko war ein Artist, ein Mann von Herz, und von dieser Seite her kennt man ihn am besten. Am wenigsten aber kennt man ihn als Mann der Wissenschaft. Die Zeitumstände erlaubten ihm nicht, sein Wirken auch auf diese Sphäre zu erstrecken; er war ein Soldat, welcher dem Schlachtrufe folgend nach jener Waffe greift, die für den Augenblick den meisten Vortheil verspricht. Eine solche Waffe aber war das Gefühl — das Volkslied.

„Nicht die Wissenschaft ist ja Grundlage des Volkslebens, dieses beruht vielmehr auf Gefühlsüberzeugungen. So liess unser unvergessliche Barde die Geschichte unseres Lebens hervorspriessen, und bewies dadurch sowohl uns selbst, als auch der ganzen Welt, dass wir leben, zum Leben das Recht haben und eine selbstständige Nationalität bilden.

„Doch als wahrer Genius hat Schewtschenko auch auf eine folgenreiche, rein wissenschaftliche Frage hingewisen, die für jedes Volk von der grössten Wichtigkeit ist, nämlich auf die Frage des Verständnisses unserer Vergangenheit und Gegenwart.

„Welches Hauptmoment in unserm Leben war es nun, welches Schewtschenko als das wichtigste für unsere Zukunft bezeichnete? Er gibt uns selbst darauf eine Antwort, indem er die Nothwendigkeit der Beseitigung von Fälschungen in unserer Geschichte betont.

„Und in der That, wer hat denn kräftiger als er, gegen die Fälschungen protestirt, welche sich unsere Feinde, die einen mit Vorsatz, die andern unwillkürlich zu Schulden kommen lassen, indem sie z. B. die Geschichte der Moskowiten nicht in Moskau und den Sitzen der Finnen oder Tschuden, aber in Nowgorod, Smolensk, Tschernigow, Kiew und Halitsch beginnen lassen — oder unser Verhältniss zu den Polen lügenhaft auslegen? Wer hat deutlicher, denn Schewtschenko, unser so überaus grosses Elend, in das uns diese Feinde stürzten, gekennzeichnet, wenn er singt:

Der Deutsche sagt: „Ihr seid Slaven!“
Slaven, Slaven — (sprechen wir ihm nach)
Unserer berühmten und grossen Vorfahren
Unwürdige Enkel...
Der Deutsche sagt: „Ihr seid Mongolen!“
Mongolen, Mongolen,
Des goldenen Tamerlan
Nackte Kinder!...“

„Schewtschenko, der die Ursache jener Fälschungen wohl zu suchen wusste, beschuldigt hier die Deutschen, weil er die Moskowiten nicht nennen durfte. Das Lied ist nämlich der Petersburger Ausgabe seiner Werke entnommen. In der von den Ruthenen in Lemberg 1866 veranstalteten Ausgabe, die auch jene Gedichte umfasst, welche in Peters-

w szeregu artykułów, widzi nieszczęście narodowe i polityczne w historycznem połączeniu Polski i Rusi, który niechce pojąć historycznego stosunku Polski do Rusi i Moskwy w XIV. wieku, który niechce zaświadczyć, że historya literatury polskiej jest w części historyą literatury ruskiej, jak polityczna historya Rusi do wieku XIV., jest znowu historyą Polski, który nareszcie niechce tego przyznać, że ani obrządek grecki ani obrządek łaciński nie są ani wynikiem ani wyrobem geniuszu słowiańskiego! Wielce uczony mąż ten czując w sobie „obrzydzenie" na widok wzajemnych stosunków Polski do Rusi, radby te dwa szczepy bratnie za każdą cenę i o każdej przeszłej i teraźniejszej dobie historycznej podzielić, tylko niestety niewskazuje nam sposobu i granicy tej historycznej i społecznej amputacyi, i nie chce wiedzieć, że taka amputacya, bez względu kto jej dokona, czy Polska czy Ruś, będzie śmiertelną operacyą dla obu narodowości. Gdzie bowiem po tylowiekowej wspólności historycznej, politycznej i społecznej — leży dzisiaj miedza, zdolna po prawie, prawdzie i słuszności, rozdzielić Ruś od Polski, by jedna narodowość nie musiała pozostawić drugiej tego, co między swe najdroższe rodzinne i społeczne skarby zalicza?

Dla miłej zgody—czy dla miłego spokoju nikt nie powinien z pola zwłaszcza naukowej walki, gdzie chodzi o prawdy, ustępywać. Takie zbiegostwo nikomu zaszczytu nie przynosi, choćby stojąc na wyłomie był w rzeczywistości czatą straconą. Atoli dzisiejsza waśń między Polską a Rosią na zgubę obu, przez naszych obcych lub swoich rodzimych wrogów wywołana, wcale nie ma tak rozpaczliwego charakteru.

Wyznaję tedy, że przy takim składzie rzeczy muszę krytykywać i będę krytykować, bo w takiej moralno-naukowej biedzie, wolę zatarg, niżeli zgodę, wolę ruch i życie niżeli harmonię a raczej obojętność uczonych polskich i opinii publicznej w kraju naszym tyle obojętnej na widok tak oczywiście rozsiewanych błędów w nauce historyi po publicznych zakładach średnich.

Na poparcie tego co mówimy — przypatrzmy się przedewszystkiem podręcznikom szkolnym jakiemi są nasze średni zakłady obdarzone.

Geografija powszechna przez pp, Gautier i Łucyana Tatomira i przez pp. Pütza, Teodora Schachta i innych. Widzieliśmy, że ci pisarze geografii, ucząc także podziału rodu ludzkiego pod względem antropologii fizycznej, lingwistyki i etnografii, lepiej rozumieją ważność tłómaczenia przez Strittera komunizmu moskiewskiego, charakteru sekt religijnych moskiewskich, braku wyrobu u Moskali prowincyonalizmów nawet w języku słowiańskim, przewagę czudzkiego u

---

burg nicht gedruckt werden konnten, wird dieser Sachverhalt noch besser beleuchtet. Schewtschenko sagt dort ausdrücklich, dass die Moskowiten, nicht zufrieden mit dem Raube der materiellen Güter Rutheniens demselben auch sein historisches Eigenthum entfremden wollen.

Es ist nähmlich unter dem Volke in Ukraina die Meinung verbreitet, Chmielnitzki habe die kostbarsten Gegenstände, welche er als das grösste Reichthum ansah, in seinem Gute Subotowo (im Bezirk von Kiew, unweit Czehryn) vergraben. Würde es nun, sagt die Sage weiter, den Moskowiten gelingen, sich dieser Schätze zu bemächtigen, „so wäre die Ruin Ukraina's vollständig". (S. Lemb. Ausg. B. II. S. 333 Anm.) Schewtschenko widmete dieser Legende, die natürlich unter den materiellen Schätzen moralische Reichthümer des Landes versteht, ein kurzes Gedicht. betitelt: „Das grosse Gewölbe." Hier lässt er einen Raben, den bösen Genius von Ukraina so sprechen: „Klug ist auch der Moskowite, er weiss, wie seine Hände zu wärmen. Zwar bin ich auch grausam, doch würde ich mich nicht getrauen, derart mit den Kosaken zu verfahren, wie er es thut."

„Höret den Wortlaut des gedruckten Ukases" — fährt der Dichter fort — „durch die Gnade Gottes gehöret ihr uns Alle an, sammt Allem, was ihr Gutes oder Böses besitzet„. „Jetzt also trachten sie, Alterthümer in Gräbern aufzusuchen, da in den Hütten schon gar nichts zu nehmen ist. Sie haben ja Alles geraubt."

Dieses Gedicht wurde im Jahre 1846 verfasst, und schon im darauf folgenden Jahre wurde Schewtschenko zum Soldatendienste in Sibirien verurtheilt.

Allein die Bemühungen des Moskowiten, die Schätze Chmielnitzki's in Subotowo aufzufinden, sind fruchtlos geblieben, und eben darum bewahrt Ukraina noch bis auf den heutigen Tag ihre Lebensfähigkeit und ihre Traditionen. Denn die Moskowiten, obgleich sie in dem Wahne leben, sich die Traditionen von Smolensk Kiew und Halitsch angeeignet zu haben, eigneten sich nur deren Schatten an. In demselben Gedichte ist S. 325 noch eine Stelle vorhanden, welche uns mit den Ansichten Schewtschenko's über Karamsin, der, wie bekannt, die Geschichte der Moskowiten in Kiew anfängt, vertraut macht. Der ukrainische Rabe sagt dort nämlich zum moskowitischen: „Schau, wie du gross thust — Die Geschichte Karamsins hast du gelesen, und meinst nun, du wärest was!"

„Dies ist nun das Bild der Kenntniss unserer Vergangenheit... Fürwahr ein schreckliches Bild! Selbst diese Kentniss haben uns die Feinde geraubt und wir müssen tastend umherirren...

„Heute, Dank sei diesem Ausspruche Schewtschenko's, können wir von einem so schrecklichen Zustande, wie von einer vergangenen Sache sprechen. Auf diesen seinen Ruf nämlich rafften sich einige Forscher auf, und suchten seinen Wunsch zu erfüllen, d. i. die Fesseln der Geistessklaverei, in denen das Volk schmachtete, abzuwerfen. Zwar sind

nich żywiołu, aniżeli wydział historyczno-filozoficzny c. k. Akademii umiejętności; bo pisarze owych Geografij wprowadzili do wykładu po szkołach, jedną ważną, chociaż z rzędu niższych prawd co do Moskali, odrzucając protestacyę przeciw Stritterowi, Katarzyny II. a przyjmując jego sposób tłómaczenia komunizmu i innych różnic Moskali od Rusinów i innych ludów Europy Atlantyckiej. Ważne i to, że gdy prof. Szujski uczy młodzież, że takie tłómaczenie jest wyrobem badań p. Duchińskiego, pisarze *Geografii Powszechnej*, przedstawiają rzecz jako wynik *krytyki naukowej*, w czem są bardzo wyżsi. Dodać jednak winniśmy, że krytyka etnograficzno-historyczna nie może przyjąć i tej części nawet słusznej ich pracy bez zastrzeżenia się; ponieważ przedstawiają owo tłómaczenie charakterów geniusza Moskiewskiego przewagą żywiołu turańskiego; mieszają Moskali z Mongołami, a co jest większym błędem, malują żywioł mongolski jako niższy umysłowo, a nawet moralnie od żywiołu aryjskiego, któremu przypisują pierwszeństwo z samego nawet pochodzenia, to jest z krwi! Okazano już, że nauka o arystokracyi z krwi w ocenie moralności jest przeciwną powszechnym prawom historjozoficznym.*)

Dzisiejszy stan nauk etnograficznych nierad z ich wykładów i z innych powodów. Jakże naprzykład, można uczyć *dzisiaj*: że istnieje *sześć* języków słowiańskich: Polski, Czeski, Łużycko-Serbski, *Ruski* — (tu pomięszane języki ruskie z moskiewsko-słowiańskim!) „Bułgarski i Illyryjski". Wszak taka nauka cofa nas w tył o lat kilkadziesiąt, w czasy kiedy językoznawstwo słowiańskie uczyło się zaledwo wymawiać pierwszych głosek swego alfabetu naukowego; kiedy potrzeba było tworzyć *hipotezy*, aby mieć *jakąkolwiek* metodę poszukiwania prawdy! Było to wtedy kiedy w Europie tworzono naukę lingwistyki t. j. badanie języków pod względem materyi wyrazów i składu, kiedy o oddzieleniu lingwistyki od filologii t. j. od badania języków pod względem materyi wyrazów i składu, kiedy o oddzieleniu lingwistyki od filologii t. j. od badania języków pod względem *charakteru cywilizacyi i tradycyj historycznych*, mowy jeszcze nie było. Wówczas to, przed blisko 70 laty, Dobrowski, uczony Słowak, aby osnuć pierwsze podstawy badań o językach słowiańskich, postanowił, jak prawdziwy mędrzec, utworzyć *hipotezę naukową*, t. j. przyjąć za podstawę rozumowań, bodajby kilka danych, które, przynajmniej w ogóle, mogą być uważane jako pewniki zostawiając przyszłości krytykę i tych samych zasad przyjętych jako pewniki tylko czasowo.

Takim to sposobem tworzy się każda nowa umiejętność, to jest postawieniem *hipotezy naukowej*. Taką to hipotezę utworzył Dobrowski dla badania powino-

*) Gdy tak ogolnikowo *Przegląd* mówi o zasadach historyozoficznych, ma na widoku oczywiście zasady jakowe zalecił.

---

wir noch weit entfernt vom Tage des Triumphes, schon der Umstand aber, dass wir die Nothwendigkeit der Klarlegung unserer Beziehungen zu Polen, Litthauen, dem römischen Katholizismus und der byzantinischen Orthodoxie eingesehen, und über alle diese Fragen zu verhandeln begonnen haben, ist eine wichtige Epoche in unserm Volksleben."*)

Die ersten Schritte auf der neuen Bahn, welche das Genie Schewtschenko's vorgezeichnet hatte, wurden zuerst durch das polnisch-ruthenische Comite in Kiew gemacht. Dasselbe war durch Gordon**) inspirirt und hatte zu Sekretären die Gebrüder Duchinski. Die Grundsätze dieses Comites, welche im Kiew'schen schon seit 1838***) und im Auslande erst 1846 und 1847 bekant wurden, machten es, dass dem jüngern von den Gebrüdern Duchiński,****) von Seiten der italienisch-ungarisch-rumänisch-slavischen Gesellschaft in Turin jenes Vertrauen geschenkt wurde, von welchem schon oben die Rede war.*****) Und da diese Grundsätze stets kräftig von den Vertretern dieser verschiedenen Völker unterstützt wurden, so kam es endlich dahin, dass sich Frankreich im Jahre 1868 das Thiers'sche Gesetz von 1840 über den Unterricht des Slavismus zu ändern veranlasst sah.*)

Anderseits realisirten die Ideen Schewtschenko's auch die Herren Kostomarow, Bialozerski, Kulisch u. A., welche 1846—1847 zu verschiedenen Strafen verurtheilt und erst 1855—1856 begnadigt worden sind. Ihre Forschungen haben sich erst später, insofern es die damalige Censur erlaubte, in der Oeffentlichkeit Bahn gebrochen. In ihrem Liberalismus ging die neue Regierung sogar so weit, dass sie den Begnadigten St. Petersburg selbst zum Mittelpunkt ihrer Thätigkeit zu wählen erlaubte, welcher Umstand später (1864) von ihren Anklägern auf diese Weise benützt wurde, dass man ihnen vorwarf, sie hätten in der Absicht um das Vertrauen der Regierung gebuhlt, damit sie desto bequemer in Ruthenien vermittelst ihrer Agenten wirken könnten. Wie dem auch sein mag, gewiss ist nur das, dass eben in Petersburg seit 1855 jene Publikation in ruthenischer und russischer Sprache erschienen, welche die vollständige Verschiedenheit dieser beiden Völkerschaften in der Weise betonten, dass sie nicht anders mit einander politisch verbunden leben können, als auf Grund einer Föderation

Der Sekretär des ruthenisch-polnischen Comite's in Kiew, Hr. Duchiński, hob zuvörderst die Ruthenen-

*) Lemberger „Osnowa" v. 19. März 1872.

**) Erschlagen durch die Moskowiten im Jahre 1846 auf dem Kaukasus.

***) In diesem Jahre wurden nähmlich in Kiew die Arbeiten Duchinski's in einem Auszuge bekannt. Die Direcktion der Censur machte daraus eine politische Affaire.

****) Der ältere wurde zu Zwangsarbeiten verurtheilt und starb 1848 auf dem Wege nach Sibirien in Jaroslow.

*****) Siehe Seite 4.

*) Siehe Seite 5.

wactw języków Słowiańskich. Ale ów uczony nie przewidywał, aby w Polsce po 70 latach, we Lwowie i w Krakowie, wobec uniwersytetu lwowskiego, wobec uniwersytetu krakowskiego, naostatek wobec Akademii krakowskiej, hipotezy jego, były wykładane w szkołach polskich, niepodległych ukazom carskim, jako pewniki! Mógłże spodziewać się Dobrowski, że w 1875 roku młodzież lwowska przełoży jego hipotezę zastąpioną późniejszemi odkryciami! wszakże Szafarzyk udowodnił, że język Słowaków, którego Dobrowski dokładnie nie znał (jak i ruskiego i moskiewskiego) jest *zupełnie osobnym językiem obok serbsko-kroackiego.* Co do języków ruskiego i moskiewsko-Słowiańskiego, jeżelić już lingwiści lwowscy i krakowscy nie chcieli sami zająć się do gruntu badaniem stosunków do siebie tych języków, — cóż za lenistwo ducha! — czemuż nie zapytali się Miklosicza o wyrok: tak, jak go pytał Uniwersytet krakowski, gdy sam nie pomyślał o reformowaniu profesorów lingwistyki słowiańskiej, a musiał się uznać niekompetentnym do wyrokowania o kandydatach do katedry tych przedmiotów! Miklosicz wskazałby lingwistom lwowskim i krakowskim i ich uczniom, nauczycielom w gimnazyach wskazałby uśmiechając się z litością, na rozprawę swoją, bardzo już dawno drukowaną i udowadniającą, że język małoruski jest językiem *zupełnie osobnym od języka moskiewsko-słowiańskiego!*

Panowie Gautier i Ł. T. zawołają może: „Patrzysz na drobne szczegóły! Czyż nie czytałeś sam „na str. 88 naszej Geografii oświadczenia, że uczone „badania dowodzą, że Rossyanie czyli Moskale nie „należą do szczepu słowiańskiego, a nawet nie pochodzą z rasy kaukazkiej, lecz z rasy Mongolskiej...“ Tak uczycie; odpowiadamy. Wspomnieliśmy niedawno o takiem słusznem tłomaczeniu radykalnych różnic Moskali od Rusinów i t. d. prostując błędy co do wyrażeń: Mongolska rasa w zastosowaniu do Moskali, bo Mongołami nie są. Ależ wy sami osłabiacie to wyjaśnienie, bo to mięszacie szczepy z językami, a co do stosunku Rusinów do Moskali przyjmujecie za prawdę, *hipotezę* położoną przez Dobrowskiego przed blisko 70 laty! I zmuszacie młodzież do uczenia się *na pamięć* herezyi, o jedności języków ruskiego i moskiewskiego, gdzie? we Lwowie.....

Idźmy dalej, jak ze zasadami, ze szczepami i z językami, tak lekkomyślnie postępują nauczyciele nasi z wykładami rzeczy dotyczących religii, a nawet z politycznym podziałem Europy! Nim jednak przystąpimy do wykazania gwałtownej potrzeby reform w wykładach szkolnych w tych przedmiotach, zwrócić musimy jeszcze uwagę na reformę co do pojmowania szczepów i języków, bo pytanie to najpotrzebniejsze do wyświecenia w pojmowaniu dziejów Rusi w stosunku do Moskwy z jednej, a do Polaków i innych ludów Europy atlantyckiej z drugiej strony.

---

frage zum Niveau der allgemeinen Frage von den gegenseitigen historischen Beziehungen europäischer und asiatischer Völker empor; es ist bekannt, dass er 1848 klar und deutlich die Frage von der Realisirung jener Föderations- oder Entwaffnungsidee anregte, welche man dem Sully u. Heinrich IV. zuschreibt, und Elisabeth von England darauf eingehen lässt. Später, in der Türkei, sehen wir ihn in Folge seiner Forschungen im Orient und besonders in Folge der Beobachtungen, die er während zwei Jahren unter dem gastfreundlichen Dache des Fürsten von Suleimanie (Kurdistan) zu machen die Gelegenheit gehabt hatte, mit der vergleichenden Geschichte aller arischen und nicht arischen Völker beschäftigt.

Als nun auf diese Art der ruthenischen Frage ein humanitärer Charakter gegeben wurde, missdeuteten einige Landsleute Duchiński's, denselben in der Weise, dass sie, anstatt das Landvolk zum Niveau der Bildung der höheren Klassen zu heben, dieses letztere herabzuziehen bestrebt waren. Und da die Bewohner von Ruthenien von den Moskowiten verächtlicher Weise „Chachoł“ gennant werden, so legte man auch ihnen den Schimpfnamen der Chachlomanen bei.

Die Schule der Herren Kostomarow und Kulisch hingegen ging keinen Schritt über die Grenzen Kleinrusslands und Rutheniens überhaupt, und erwarb sich grosse Verdienste durch ihre vielfachen Studien über dieses Land, ohne eigentlich aus der Sache eine historisch-humanitäre Frage zu machen, wie es Duchiński gethan hat.

Unter den Fragen, auf welche Duchiński die Aufmerksamkeit der französischen und italienischen Gelehrten lenkte, waren folgende die wichtigsten.

I. Die Fälschungen, welche sich französische und italienische Schriftsteller beim Uebersetzen Karamsin's „Geschichte des russischen Staates“ erlaubt hatten. Dieselben bestehen in der Weglassung von wichtigen Stellen des Textes, sowie auch der Anmerkungen, welche Dokumente enthalten, die die Richtigkeit der aus dem Texte weggelassenen Behauptungen beweisen sollten.

So findet man in dem Werke Karamsin's (der übrigens mehr kaiserlich als Kaiser Aleksander I. selbst gesinnt war) eine überaus deutliche Antwort auf das seit dem 15 Jahrhundert sich wiederholende Ansinnen einiger Polen und anderer Europäer, die Moskowiten mögen sich als ihre Brüder mit Hinsicht auf die Abstammung sowohl, als auch auf den primitiven Charakter der Bildung anerkennen. Dieselbe lautet: *a*) das in allen Zeiten Dniepr die Grenze der Slavenwelt bildete, Moskowien hingegen nur von tschudischen oder finnischen Stämmen, von ihm hunnische Völker und von Tacitus Finnen genannt, bewohnt gewesen war; *b*) das ferner diese Finnen des Tacitus keineswegs ihre Länderein den slavischen Kolonisten oder jemand Anderm überlassen hatten. Vielmehr verjagten sie, nachdem sie unter dem Namen der Wessen, Meren und Muromen von den Normannen

Zrozumiemy rzecz lepiej rozbierając ją z zastosowaniem do innych ludów.

Bardzo mylnie uczą autorowie co do szczepu *łacińskiego* i co do szczepu *germańskiego*. Uczą n. p. że narody *szczepu* łacińskiego mówią językami pochodzącemi od *języka łacińskiego*. Tak zwykle uczą w całej Europie; ale ta nauka jest błędną. Po cóż mamy powtarzać błędy cudzoziemców, kiedy błędy są widoczne? Któż dziś nie wie, że tak jak teraz we Włoszech, było i to w starożytności bardzo wiele gwarów, Jeden to z nich został językiem łacińskim, klassycznym. Mówić więc, że dzisiejsze gwary na ziemiach dzisiejszych Włoch *pochodzą* od języka łacińskiego, jest wielkim błędem, równie jest błędem mówić, że dzisiejsze języki włoskie powstały od tegoż języka łacińskiego. 2. Pomieszanie idei szczepów t. j. idei powinowactwa ludzi z krwi z ideą języków panuje i w nauce co do ludów mówiących językami romańskiemi. Znajdujemy to i w książkach drukowanych we Francyi, ułożonych przez uczonych Francuzów, w których uczą, ze dzisiejsi Francuzi są *szczepem łacińskim* czyli *romańskim*, a tak uczą bo biorą język za szczep! bo nie badali ludności osobno pod względem etnograficznym i historycznym, a linguistycznym. Takie pomięszanie lingwistyki z antropologją fizyczną, a nawet z etnografją, panuje w całej Europie, ale błędem być nie przestaje. Powtarzamy, że dla nas Polaków i Rusinów, tego rodzaju błędne pojęcia przyniosły ogromne szkody, a przyniosą jeszcze większe, jeżeli będziemy trwać w lenistwie ducha do tego stopnia, że oto zdobyć się nie możemy na poważne niepodległe przejrzenie rzeczy i na odrzucenie z książek szkolnych nawet błędów najjaśniejszych! Dla dodania odwagi, dla usprawiedliwienia naszych wymagań opowiemy w krótkości rewolucyę jaka odbywa się we Francyi w sprawie którą podnosimy. Zobaczymy, że tu nie chodzi o lingwistykę, ale o sprawę najważniejszą w pojęciu umiejętnem przeszłego i teraźniejszego stanu rzeczy. Zobaczymy jakto najznakomitsi uczeni nie wahają się wyznać, że błądzili w tym lub w owym punkcie jeżeli błąd uznali.

Wiadomo, że Guizot w swej *Historyi cywilizacyi francuzkiej*, naliczył cztery żywioły jako składające tę cywilizację t. j. żywioł rzymsko-pogański, żywioł grecko-pogański, żywioł rzymsko-chrześcjański, naostatek, żywioł germański. Oto są! tak uczył w Sorbonie znakomity profesor przed 40 laty, charaktery indywidualizmu cywilizacyi francuzkiej! Przyklasnęła cała Francya, takiej nowej a łatwej do zrozumienia formule, przyklasnęła Guizotowi i cała Europa. Kilka tomów dzieła Guizota są poświęcone udowodnieniu owej zasady! Nie spostrzegł ani wielki uczony, nie spostrzegła Europa cała, kardynalnego błędu jaki panuje w całej olbrzymiej pracy Guizota. Oto niedopatrzyli on i jego wielbiciele głównego żywiołu cywilizacyi francuzkiej, prawdziwych ojców dzisiejszych Francuzów tj. sześć milionów Gallów, których Cezar zastał w późniejszej Francyi! Niedopatrzyli tej masy ogromnej ci, których uderzyły dziesięć lub piętnaście tysięcy kolonistów greckich, sto piędziesiąt lub dwa kroć sto tysięcy kolonistów i zdobywców rzymskich, a najwięcej, czterykroć stotysięcy zdobywców germańskich!

Obłęd Guizota trwał kilkadziesiąt lat. Dojrzał on nareszcie owych sześć milionów Gallów dopiero na kilka laty przed śmiercią swoją, ale okazał to sam głośno na początku *Historyi Francyi* napisanej dla wnuków. Rewolucya ta wielka, odbywa się we Francyi w oczach naszych, bo mimo naprawy błędu przez samego Guizota prawda przebija się z trudnością wielką.

Głównym sprawcą tej wielkiej rewolucyi co do pojmowania wyrobu społeczeństwa francuzkiego i języka francuzkiego, nie był, jak niektórzy myślą, Thierry, sławny z powodu, że poruszył wiele ważnych pytań w dziejach starożytnej Francyi. Wielki ten mąż na Gallów nie patrzał tak jasno, jak na Franków i Normandów. Lelewel był tym mężem na którego Francya czekała, aby odkrył dla niej nowy świat, świat odległej przeszłości, która przecież powinna kierować dzisiejszem społeczeństwem francuzkiem naukowo, jak kieruje instynktem. O tej zasłudze Lelewela dość obszernie doniosła publiczności Polskiej *Bibliotece Warszawskiej*. Jej korespondentka sama nauczona przez znakomitego historyka francuzkiego,

---

gleich den Slaven von Nowogrod unterjocht worden sind, zusammen mit diesen letztern ihre dermaligen Gebieter, und riefen 862 die drei Brüder Rurik, Sineus und Truvor herbei. Was ist nun aus diesen hunnischen Völkern Karamsin's geworden? Sie überliesen — antwortet er uns — weder ihr Land noch ihre Städte den Slaven, sondern verwandelten sich in solche, indem sie ihre Sprache annahmen.*)

Zu bemerken ist, dass Karamsin von Annahme der slavischen Sitten durch jene Stämme gar nichts an der angeführten Stelle sagt, wie ihn dies sein deutscher Uebersetzer behaupten lässt. Diese wichtige Stelle wurde nur sowohl in der französischen als auch italienischen Uebersetzung, sammt allen sich darauf beziehenden Anmerkungen weggelassen. Und man glaube ja nicht, dass es sich hier um eine Weglassung von mindern wichtigen Anmerkungen und Dokumenten handle. Drei volle Bände auf eilf, wurden in diesen Uebersetzungen unterdrückt! So nahm man z. B. im ersten Bande von 539 Anmerkungen des Originals nur 231, im zweiten von 425 nur 41 auf; desgleichen that man auch in andern Bänden.

(Fortsetzung folgt.)

*) Siehe seine eigenen Worte S. 40.

p. Henri Martin, który pierwszy w roku 1870, ogłosił publicznie o tem wielkiem odkryciu*).

Nowa tu jest więc prawda pod względem umiejętności, że Francuzi nie są wcale *szczepu łacińskiego i romańskiego*, nowa, dla samychże Francuzów ale jest przecież tak naturalną, że z całą pewnością powinna być przyjęta w kraju naszym chociaż w samej Francyi będą długo jeszcze powtarzali obok prawdy stary błąd, że Francuzi należą do szczepu ludów romańskich! Gallowie przyjęli język bardzo nielicznych zaborców rzymskich, tak, jak Moskale przyjęli język słowiańsko-cerkiewny narzucony im wraz z religją chrześciańską od połowy XII. wieku, przez zdobywców Warego-Russów, którzy sami już posławiańszczyli się byli w mowie, w ciągu panowania swojego nad słowianami w IX.—XII. wieku w Nowogrodzie, na Dnieprze i Dniestrze. Podobnież mylnie jest mięszać wyrazy: *szczep germański i język germański*, bo większość np. Niemców jest z pochodzenia słowiańską, większość Anglików znowu, jest Gallami z pochodzenia.

Wskażemy z kolei główne przyczyny posławianszczenia się w mowie Moskali i złacinienia się w mowie Gallów, zniemczenia się, nareszcie, w mowie Sławian, chociaż ani Gallowie ani Moskale, ani Sławianie nie stracili wcale zasad swych cech plemiennych,co uderza szczególniej, gdy np. postawimy Niemców i Gallów Francuzów w obec Moskali, a będziemy oceniali ich stosunki pod względem usposobień fizyologiczno-psychicznych. Taki to rodowód żywiołu niemieckiego tłumaczy dla czego to *„organizacya miejska i wiejska jest ta sama nad Elbą w Niemczech, a ztąd aż do Dnipru*, gdy tymczasem u Moskali organizacyja miejska i wiejska jest w duchu ludów arabskich, jak to wykazał baron Haxthausen a jeszcze lepiej wykazały ukazy dotyczące uwłaszczenia włościan.

Poważni sędziowie nasi nie zdziwią się wcale, że z taką pilnością rozbieramy formułki wykładów w książeczkach przeznaczonych dla szkół naszych średnich. W tych to króciutkich formułkach okazuje się *stopień wykładów uniwersyteckich*, oto dla czego przywiązujemy tyle wagi do owych formułek, jak widzieliśmy, tak błędnych! Dowodzą one, że w Uniwersytetach naszych brak wyższej krytyki historycznej! mówimy nie ogólnikami, pokazujemy dowody. Lecz są przyczyny ważniejsze. Owe formuły, ponieważ *wyuczone na pamięć*, zostają w głowie dziecka tak skrystalizowane, że czuć się one dają nawet w dojrzałym wieku, nawet wtedy kiedy uczeń klasy czwartej, piątej, został uczonym lub mężem stanu, kiedy zamienił owe błędne formułki z prawdami. My co to piszemy, piszemy z doświadczenia*) ale nikt nie wie jak nam trudno oderwać się od formułek szkolnych nawet w późniejszym wieku!

Byłoby zupełnie inaczej z formułkami u nas w książeczkach dla szkół średnich, gdyby sprawozdanie Akademii krak. nie drukowały takich ubliżających sobie zeznań jak n. p., że „Akademija.... Historyi i etnografii a zarazem filozofii historyi *dotykały*“ z okoliczności podniesienia pytań z tych umiejętności przez jednego gościa, gdyby akademija mogła donieść światu, że ją bardzo zajmuje historya i etnografja i filozofja historyi, że jeżeli sama niewydała dowodów prac swych w tych gałęziach umiejętności, to starała się zachęcić do badania w tym kierunku różnemi środkami i nam przynajmniej przedstawiła tego dowody! (C. d. n.)

*) Bibl. Warsz. z r. 1871. Korespondencya zagraniczna.

*) Zmuszeni byliśmy uczyć się na pamięć w roku 1834 mnóstwa liczb statystycznych, bardzo szczegółowych z dzieła p. Ziabłowskawo wydanego w Moskwie przed kilkunastu laty! Te liczby wykute w pamięci czujemy dotąd jak gdyby metalizm, skrystalizowane, chociaż oddawna zamieniliśmy je innemi w rozumowaniach naszych.

Petycya do senatu francuzkiego w r. 1869

p. Kazimierza Delamarre

sekretarza Towarzystwa Jeograficznego francuz.

w celu wprowadzenia Reform w wykładzie po szkołach, Historyi Rusinów.

(Un peuple Européen de quinze millions oublié devant l'Histoire, pétition au sénat de l'empire demandant une réforme dans l'enseignement de l'histoire par Casimir Delamarre officier d'Academie, l'un des Secrétaires de la Commision centrale de la Société de Géographie de Paris, Membre de la Société d'Économie politique, etc.)

(Conlusion).

Nous résumerons ce travail en présentant l'énumération des faits historiques qui méritent d'être ajoutés au programme en vigueur pour l'enseignement de l'histoire, du 24 mars 1865:

IXe ET Xe SIECLE. — Fondation, dans le bassin du Dniéper, des duchés russiens par le chefs de la tribu normande des Varégues-Russes, venus de Scandinavie. — Nowogorod-la-Grande. — Kieff. — Les peuples du Dniéper prennent de leurs maîtres le nom de Russes ou Russiens, et le pays celui de Russie ou terres russiennes ou ruthéniennes.

XIIe SIECLE. — Fondation sur la Klazma et la Moskova de la principauté de Souzdalie, appelée plus tard Moskovie. — Construction de Moskou. — Commencement de la lutte des Souzdaliens (ou Moskovites) contre les puchés russiens.

XIII[e] SIECLE. — Les princes de Souzdalie imposent le christianisme et la langue slavonne liturgique à leurs sujets souzdaliens. — Invasion des Tartares qui pénètrent jusqu'en Silésie et en Hongrie.

LIV[e] SIECLG. — Les Princes lithuaniens, déja maitres de la Russie blanche, chassent les Tartares de la Petite-Russie et fondent le grand-duché de Lithuanie (1320 environ).

— Les Polonais aident les Ruthènes de la Russie rouge à chasser les Tartares (1340); les deux peuples restent réunis.

— Union volontaire du royaume de Pologne et du grand-duché de Lithuanie (1386).

XV[e] SIECLE. — Les souverains de Moskovie secouent le joug de Tartares. Après comme avant ils continuent la lutte contre les Ruthènes.

XVI[e] SIECLE. — Ivan-le-Terrible. — Il conquiert les trois tzarats de Sibérie, de Kasan et d' Astrakan, et commence à imposer aux habitants le christianisme et la langue slavonne. — Le titre de tzar reste définitivement attaché au souverain de la Moskovie. — Destruction des républiques slaves de Novogorod-la-Grande et de Pskoff par les Moskovites.

XVII[e] SIECLE. — Destruction du duché russien de Smoleńsk par les Moskovites.

ZVIII[e] SIFCLE. — Pierre le Grand; caractère de ses réformes; le tchine. Guerres de la Moskovie contre la Pologne et la Lithuanie. — Lutte contre Charles XII; bataille de Pultawa (1708). — Pierre I[er] conquiert la Petite-Russie; il se fait décerner par son sénat le titre d'*Empereur de toute la Russie.* — Suppression du patriarchat de Moskou; le tzar chef religieux.

— Catherine II. — Le titre d'*Impératrice de toutes les Russies* lui est reconnu conditionnellement par la république de Pologne. — Les deux premiers partages. — Les réformes sociales et politiques de la Pologne; constition du 3 mai 1791: hérédité du trône; abaissement des barrières qui séparaient les classes sociales. — Troisième partage.

XIX[e] — Insurrection de la Pologne, de la Lithuanie et des Ruthénies en 1830 et en 1863. Le gouvernement national proclame, le 22 janvier 1863, la libération des paysans. — Les Petits-Russes réclament leur autonomie.

Ce résumé pourrait être abrégé, mais nous le laissons étendu, car pour l'introduction d'un enseignement nouveau il importe d'être très-clair.

On pourrait toutefois le ramener à sept points qu'il est impossible qu'on ne nous accorde pas et qui peuvent se rendre en quinze lignes:

1° Formation des duchés russiens.

2° Formation de la principauté de Souzdalie, devenue le tzarat de Moskovie. Lutte continuelle des Moskovites contre les duchés russiens.

3° Invasion des Tartares; leur expulsion des Ruthénies ou Petite-Russie par les Lithuaniens et par les Polonais. — Formation du grand-duché de Lithuanie.

4° Union volontaire de la Lithuanie et de la Pologne.

5° La Moskovie secoue le joug des Tartares; elle continue la lutte contre la Lithuanie et la Pologne réunies; elle conquiert les tzarats de Kazan, d'Astrakan et de Sibérie.

6° La Moskovie se transforme en empire de Russie sous Pierre le Grand. — Elle continue la lutte contre les Lithuano-Ruthènes et les Polonais.

7° Réformes sociales et politiques des institutions polonaises avant et après le dernier partage.

En résumé nous ne demandons pas autre chose que l'insertion de ces lignes au programme. D'un mot le Sénat peut la provoquer; ce mot, le patriotisme éclairé de MM. les sénateurs le leur fera prononcer.

Ainsi se trouvera renversé l'échafaudage historico-politique que la Moskovie a mis *un siècle* à construire; il sera détruit, car les professeurs d'histoire seront amenés à distinguer les Ruthènes des Moskovites et à caractériser le rôle destructeur des Moskovites en Europe, dont l'empire n'a d'autre loi de formation et d'existence que la conquête.

Daignez agréer.....

CASIMIR DELAMARRE.

Paris, février 1869.

Les dernieres conclusions de la pétition presentées au Sénat français en 1869, par Mr. Casimir Delamarre, Secrétaire de la Société de Géographie de Paris concernant les réformes dans l' enseignement de l'histoire Ruthene. Cette pétition a atteint le but; car le Ministere de l'Instruction Publique présenta l'affaire à la Commision des Inspecteurs Genereaux des Ecoles, qui considera comme juste d'introduire dans l' enseignement les principes de l'histoire des Moscovites qui ne commence ni à Novgorod ni à Kiew, mais en Moscovie même, par la constatation dans ce pays de lélément Taurak. La guerre de 1870 et ses conséquences arrêtèrent dans la suite le développement de cette question, dont l' éclaircissement pour notre part, est assez défini par nous dans la *Revue.* *(Red.)*

Ostatnie wnioski *Przedstawienia* do Senatu w r. 1869 pana Kazimierza Delamarra, sekretarza Tow. Jeograficznego paryzkiego, dotyczącego reform w wykładzie *Historyi Rusinów. Przedstawienie* to (czy prośba) dopięła swego celu o tyle, że Ministeryum oświecenia oddało rzecz do rozpatrzenia komisyi *Jeneralnych inspektorów szkół,* którzy uznali za słuszne wprowadzenie dla wykładu po szkołach zasady, że historyą Moskali zaczynać należy nie w Nowgorodzie ani w Kijowie i w Haliczu, ale w samej Moskwie, od określenia tu żywiołu turańskiego. Wojna 1870 r. i następstwa jej przeszkodziły dalszemu rozwojowi pytania, którego pojęcie przez nas dostatecznie oznaczonem jest w *Przeglądzie.* *(Red.)*

Od Administracyi.

Jesteśmy zniewoleni, szanownych p. t. odbiorców naszego czasopisma uprzejmie upraszać ażeby zaległą należytość, za czas pierwszego półrocza 1875 za „Przegląd“ wydawany w Krakowie i bieżącą przedpłatę za wydawnictwo lwowskie na czas drugiego półrocza, raczyli nam co najrychlej nadsyłać, albowiem bądź co bądź, przez takie nieprawidłowości w nadsyłaniu dłużnej należytości wydawnictwu, toż zachwianem być musi.

We Lwowie dnia 10go lipca 1875.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor A. Daniłowicz. Z drukarni Tow. im. Szewczenki.